Nr. 218. Lwow — Niedziela dnia 24 Września 1905. Rok XLV.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Wraz z **„Tygodnikiem mód i powieści“** lub też z warszawskim tygodnikiem **„Ziarno“** i 12 tomami rocznie premii:
kwartalnie we Lwowie 3 kor. 40 h.
„ na prowincyi 3 „ 90 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **We Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **We Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10, Rudolf Mosse Seilerstädte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf.; Max. Augenfeld & Emerich Lessner I Wollzeile nr 9, Schallek Wollzeile 11, J. Dannenberg II Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt nr. 13; E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; **W Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII. Elisabethring 54; **We Frankfurcie** n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; **W Paryżu:** C. Adams Ciborowskiego następca: Raczkowski 14, Cité de Trévise Paris.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. **Prywatna korespondencya** 6 hal. od wyrazu.

Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 hal.
(Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Z Petersburga

(*Związki. — Kaukas. — Reformy. — Z armii*).

Społeczeństwo rosyjskie stoi obecnie pod znakiem związków. Związki odrębne zakładają subjekci handlowi, zecerzy dzienników, fryzyerzy, kelnerzy, niższa służba miejska; tak samo adwokaci, lekarze itd. w nieskończoność. Objaw znamienny — społeczeństwo rosyjskie zaczyna fermentować, życie rosyjskie przechodzi w okres zaciętej walki interesów odrębnych. Ma także zachodnia Europa tego rodzaju walki, ale jest tam już pewne doświadczenie, pewna dojrzałość, miara, podczas gdy w Rosyi interesenci partykularni w niebiosa sięgają i nie widzą granicy między tem, co możliwe, a co jest mrzonką.

Gdy tak się wszystko organizuje, nie chce też czynownictwo pozostać w tyle, wybija się na wysokość czasu. Za podnietą urzędników banku państwowego utworzyło się „towarzystwo wzaj pomocy urzędników instytucyj rządowych w Petersburgu“. Założycieli jest 500 — liczba wcale pokaźna. Towarzystwo zamyśla zakładać własne składy towarowe, własne szkoły, własne kasy oszczędności, nabywać domy na własność i t. p. Jednem słowem, wszystko ma być „własne“, aby „oficyaliści instytucyj rządowych“ jeszcze bardziej niż dotąd własny sobie świat utworzyli. Rząd jakoś nieufnem okiem pogląda na to nowe towarzystwo, statuty wprawdzie zatwierdził, ale nie zezwolił na zakładanie filij na prowincyi.

Dochodzące ciągle z Baku wieści okropne daleko żywiej zajmują zagranicę, niż Rosyę. Juścić kapitału rosyjskiego bardzo mało włożono w przemysł naftowy. Główną stratę ponoszą kapitaliści angielscy i francuscy, tudzież bogaci Ormianie, ale ci tylko na paszportach figurują jako poddani rosyjscy, zresztą są dla Rosyi czynnikiem obcym, całkowicie obojętnym. Daleko bliżsi im Tatarzy, bo deptali ongi po karkach wielkich książąt moskiewskich.

Znaczną też część winy katastrof przypisują w ogóle londyńskiej dyrekcyi angielskiego towarzystwa dla przemysłu naftowego w Baku. Urzędnicy tego towarzystwa kołatali w dyrekcyi o domy dla robotników i o skrócenie godzin pracy, za czem też rząd rosyjski przemawiał — ale napróżno. Wybuchło więc niezadowolenie między robotnikami Ormianiami, Tatarami, Georgijczykami, Persami, kilka tysięcy ich odprawiono — a na ich miejsce przyjmowano szumowiny motłochu rosyjskiego, anarchistów wypędzonych z Odesy i innych portów czarnomorskich, socyalistów, którzy dla propagandy gotowi byli i jakąbądź przyjąć służbę, któraby im pozwoliła stanąć pewną stopą dla dokonywania planów morderczych w Baku. Napróżno protestowali urzędnicy rosyjscy, którzy wolą iść ręka w rękę z Tatarami, — Anglicy nie słuchali ani rad ani nakazów i piją teraz piwo, którego sobie sami nawarzyli.

Juścić wielcy przemysłowcy rosyjscy pojmują, jak wielkich szkód doznał i długo doznawać będzie wskutek zajść bakuńskich rozwój przemysłu rosyjskiego, żegluga na Wołdze, koleje żelazne, używające za paliwo odpadki naftowe i t. d., ale takich pojętnych jest nie wielu, więc na społeczeństwo wpłynąć nie mogą i ogół rosyjski zajmuje się sprawą Baku tyle, co trzęsieniem ziemi w Kalabryi. O pomocy dla ludzi, którzy w Baku poniekąd w dostatkach żyli a obecnie głodem przymierają, nikt nie myśli. Tylko z Moskwy wysłano tam jeden wagon mąki, a i to przez Ormian zakupionej.

W ministerstwie oświaty panuje chaos najzupełniejszy. Wszystkie reformy jego, o których służbisty telegraf donosił zagranicy, są niczem innem, jak tylko martwą literą. Rosya ma otrzymać Dumę, oświadcza więc ministerstwo oświaty, że młodych Rosyan należy zaznajomić z podwalinami prawodawstwa — a nadto zamierza ustanowić godzinę na tydzień propedeutyki filozoficznej. Ale szkoły średnie, nawet petersburskie i moskiewskie, odpowiedziały, że ani dla nauki o prawodawstwie, ani dla propedeutyki filozoficznej nauczycieli dostać niepodobna.

Głównie się społeczeństwo rosyjskie zajmuje obecnie pytaniem, kiedy też powołani do służby oficerowie rezerwy do domu będą puszczeni. Tym oficerom zresztą służba już się tak sprzykrzyła, że wielu już pytało wprost brygadyerów, kiedy też mniej więcej rozpuszczeni będą. Znak to dziwnej bezkarności w armii rosyjskiej. Generałowie żadnej nie dali odpowiedzi, bo sami nic nie wiedzą. Stojący jeszcze w Rosyi europejskiej oficerowie rezerwy będą zapewne do kilku tygodni rozpuszczeni; ale stojący w Mandżuryi będą jeszcze musieli długie czekać miesiące, zanim mundur zrzucić i w szaty cywilne przebrać się będą mogli.

To jedno można powiedzieć na pewne, iż społeczeństwo rosyjskie przekonało się, co to znaczy na odległość tysięcy kilometrów prowadzić wojnę kolonialną z takiem pierwszorzędnem państwem militarnem, jak Japonia. To też tak się przejadła Rosyanom Azya wschodnia, że Japonia chyba nie potrzebuje się obawiać, aby Rosya o rewanżu marzyła.

Życie też w Mandżuryi coraz przykrzejsze dla oficerów. W Charbinie kosztuje funt wołowiny 60 kopiejek (przeszło trzy razy więcej, niż w Petersburgu), funt masła topionego 70 kopiejek, flaszka mleka 60 kopiejek, funt cukru 58 kopiejek, butelka wina krymskiego półtrzecia rubla (w Rosyi 80 kopiejek), butelka zaś prawdziwego szampana francuskiego 30 rubli. Ale piją go tylko liweranci, tudzież oficerowie, którzy z nimi do czynienia mają. Ci „uprzywilejowani“ zagarniają wszystko, co do wygody i przyjemności służyć może. Dla nich bagatela płacić dorożkarzowi piętnaście rubli za godzinę i kazać mu czekać w nieskończoność, gdy oni się w cyrku albo w tinglu bawią.

To też pomiędzy oficerami panuje okropne rozgoryczenie, potęgowane uczuciem zupełnej niemocy wobec tego hultajstwa ohydnego. Każdy widzi, że w tej wojnie kradnie się jeszcze bezczelniej, jak w ostatniej wyprawie na Bałkany i każdy czuje, że wszystko to ujdzie płazem, ponieważ zbyt wielu dostojników macza ręce w tym kale... To też nie dziw, że propaganda socyalistyczna, wręcz rewolucyjna, szerzy się w armii mandżurskiej. Jak słychać, pewne zarażone nią pułki mają być stale zatrzymane w Azyi wschodniej, aby propaganda w Rosyi się nie rozmagała. Skutek będzie tylko ten, że gangrena pułki te do szpiku zje, a wśród nowej ludności sybirskiej dość jest żywiołów marzących o odrębnym caracie sybirskim. Ludność choć pochodzeniem rosyjska, to jednak budową i siłą ciała i śmiałością ducha ogromnie góruje nad rodzimą rosyjską. Brygady sybirskie najdzielniej spisały się na wojnie. Ale sternicy Rosyi nigdy do rozumu nie przyjdą!

Listy z Warszawy.

(Koresp. „Gaz. Nar.“)

Warszawa 21 września.

(Gen. Skałon i ks. biskup Jaczeski. — Tężyzna nowego dostojnika. — Dzika odezwa do wojska. — Odroczone posiedzenie. — Pogłoska z pisma żydowskiego. — Zajście w szpitalu.)

Gen. Skałon wyjechał wczoraj do Chełma, gdzie się odbywa zebranie popów prawosławnych, obradujących nad kwestyą możliwej obrony zagrożonego przez katolicyzm prawosławia. Chodzi o utworzenie osobnej eparchii prawosławnej w Chełmie. Towarzyszą generałowi: gen. Bibikow, prezydent miasta i gen. Hoerschelman, do niedawna szef sztabu warszawskiego okręgu wojskowego, dziś pomocnik gen. gubernatora do spraw wojskowych. — Stąd widać jasno, że władza kładzie nacisk na obronę uciśnionego prawosławia, sankcyonując zebranie swem uczestnictwem.

Jak słychać, znane wezwanie biskupa lubelskiego ks. Jaczewskiego do przerwania wizytacyi pasterskiej w okolicach unickich i rozkaz przybycia do Warszawy łączy się właśnie ze zjazdem popów w Chełmie. Obawiano się demonstracyi antyprawosławnej — a zresztą sam fakt, że tysiące wiernych, bez różnicy stanu, liczne duchowieństwo, witające entuzyastycznie dostojnika Kościoła katolickiego w okolicach niedawno jeszcze za „rdzennie rosyjskie i od wieków prawosławne“ uważanych i urzędowo za takie podawanych, byłby sam przez się demonstracyą. To więc skłoniło gen. Skałona, a właściwie obydwóch gubernatorów, p. Mienkina z Lublina i p. Wołżyna z Siedlec, do wyperswadowania gen. gubernatorowi, by wynalazł jakikolwiek sposób na stawienie przeszkody ks. biskupowi.

Gen. Skałon nie żenował się i pomimo, że ks. biskup jest już w wieku sędziwym i o wiele starszym od świeżo upieczonego dostojnika państwa, kazał mu się stawić niezwłocznie przed swe oblicze, oświadczając za przybyciem bez ogródek, że uważa za stosowne w takiej chwili przerwać katolicką wizytacyę dyecezyalną, przyrzekając jednak, że po odbyciu zgromadzeń w Chełmie będzie ją mógł dalej kontynuować. Bezwstydność podobnego postępowania jest podwójną: z uwagi na osobę ks. biskupa i zarazem ze względu na to, że wszystkie kościoły, wsie i miasta, które ks. biskup miał zwiedzić, poczyniły wszelkie możliwe przygotowania, że mnóstwo osób zjechało się z tego powodu itd. Gburowatość taka jest iście typową, charakteryzującą dosadnio generała rosyjskiego, podszytego Niemcem.

Odjeżdżając do Chełma, wydał gen.-gubernator odezwę do wojska, także znamionującą w dosadny sposób ową tężyznę, jaką daje specyalne wychowanie i tradycya objawiająca się przeważnie w czasie pokoju, rzadziej w obliczu nieprzyjaciela. Odezwa, powtórzona dziś za *Warsz. Dniewnikiem* we wszystkich gazetach miejscowych przypomina bardzo podobny co do stylu i treści rozkaz do wojsk gen. Czertkowa, wydany przed półtora rokiem mniej więcej, z racyi pierwszych zaburzeń socyalistycznych i krwawego zajścia na placu Grzybowskim, przed kościołem W. Świętych. Treść rozkazu gen. Skałona jest mniej więcej następująca: W kraju Przywiślańskim (gen. Skałon używa stale tego nonsensowego terminu, mającego oznaczać Królestwo Polskie) panują niepokoje, których dotychczas nie można było uśmierzyć. Winna temu władza cywilna, która sama nie umie być energiczna, a wezwawszy do pomocy wojsko, nie potrafi go użyć w sposób właściwy i stanowczy. Skutkiem tego stali się żołnierze niejednokrotnie przedmiotem urągań ze strony publiczności. Aby temu zapobiedz a zarazem niepokojom położyć koniec, zaleca gen. Skałon, by nie zważać na błędnie zrozumiane uczucia humanitarne i robić w danym razie pełny użytek z broni. Zresztą sam już fakt, że tłum się nie rozchodzi, jest nieposłusznym władzy i stawia jej bierny opór, usprawiedliwić może, zdaniem generała wszelkie skutki bezwstydnego postępowania. A że przytem ucierpią niewinni, na to p. generał nie każe zważać. Karygodną jest tylko zbytnia wstrzemięźliwość w podobnych wypadkach i brak należytej energii; obawa przed odpowiedzialnością za energiczną działalność jest zbyteczną. Dzielny generał zapomniał tylko dodać: „A więc sławna i bohaterska armio, strzelaj do ludu przy każdej sposobności, co się zmieści.“ Wówczas rozkaz byłby kompletnym, charakteryzując w zupełności tak sławną armię, jak również sławnego jej komendanta.

Ton i nastrój tego rozkazu nie jest już bezwzględnym, ale po prostu dzikim. Każdy człowiek, posiadający coś w rodzaju refleksyi, coś z gatunku cywilizacyi, nie umiałby się zdobyć na podobnie kompromitującą go odezwę. Wygląda to przytem, jakby nowy naczelnik kraju chciał powiedzieć: patrzcie! mój poprzednik się bał, a ja jestem zuch!... Co za szkoda, że podobnego bohatera nie posłano przed półtora rokiem na plac boju. Pokazałoby się wówczas niezawodnie, że kto wojsko zachęcać umie do mordowania bezbronnego tłumu, sam byłby niezawodnie pierwszy zmykał przed zbrojnym nieprzyjacielem. Jest to niechybna cecha tego rodzaju bohaterów.

Sądząc ze stylu, z niedołężnej redakcyi rozkazu, a także z lichego języka rosyjskiego, należy nabrać przekonania, że autorem tego dzieła jest niewątpliwie sam generał Skałon.

Utrzymuje się w dalszym ciągu pogłoska, że niebawem otrzymamy namiestnika, a nim będzie gen. Mayendorff. Istotnie, cenzura pozwoliła na wydrukowanie tej wiadomości w jednem z pism żargonowych żydowskich. Ponieważ jednak pism tych nikt poza żydami nie czyta i nie rozumie, więc i cenzura dozwala tam nieraz na takie rzeczy, któreby naszym gazetom nie uszły.

W dalszym ciągu oczekujemy bezskutecznie postanowienia rady ministrów co do kwestyi szkolnej u nas. Jako pogłoska dochodzi dziś wieść, że tenże komitet rozpatrzyć ma sprawę języka polskiego w szkołach handlowych dopiero 17 października. Nasuwać to może przypuszczenie, że cała ta kwestya została odroczoną do niepewnego terminu.

Nakoniec incydent, charakteryzujący dobrze chwilowe położenie. Na jednej z sal w szpitalu Dzieciątka Jezus znajdowało się 15 chorych, przewiezionych tam z cytadeli z pomiędzy uwięzionych w ostatnich czasach. Niespodzianie z okna sali postrzeżono czerwoną chorągiew. Pomimo, że się okazało, iż chorągwią była czerwona powłoczka z poduszki szpitalnej, zawieszona na kiju od szczotki, służba szpitalna zrobiła raport do policyi i do generalnej inspekcyi szpitalnej, a więc do p. Lüdersa, a w raporcie było wyraźnie, że z okna wywieszono: „Krasnoje rewolucyonnoje znamie“. Skutkiem tego wszczęto śledztwo i winnych ukarano.

Nawet przypuściwszy, że ktoś zrobił sobie figla, trudno odgadnąć, w czem leży wina i za co nastąpiła kara... W obecnych jednak czasach wszystko u nas jest możliwem. Miejmy nadzieję, że podobne fakty uważać należy jako ostatnie podrygi głupoty czynowniczej..

Michał.

Z Węgier.

Dzień dzisiejszy ma być dla Węgier dniem wielkim. Dziś ma monarcha przyjąć na wspólnem posłuchaniu przewódców partyj skoalizowanych, ma przyjść do skutku kompromis i mają wrócić normalne stosunki na Węgrzech. Czy to się stanie dni najbliższe wykażą.

Tymczasem warto się rozglądnąć pokrótce w sytuacyi politycznej na Węgrzech i w tem kto właściwie jest tam czynnikiem decydującym. Decydują a co najmniej bardzo dużą rolę odgrywają na Węgrzech żydzi. Trzydzieści lat temu miasta węgierskie były przeważnie o charakterze niemieckim. Nadano żydom takie prawa, że ludność żydowską liczącą około 800 000 a więc 5 procent ogólnego zaludnienia, pozornie zaasymilowano, a ludność rdzennie niemiecką, stanowiącą aż 12 prc. węgierskiego zaludnienia pozbawiono wpływu. Niemców na Węgrzech doprowadzono do życzliwej neutralności, żydzi zaś wysunęli się w dobrze zrozumianym własnym interesie w pierwsze szeregi walczących o oddzielność Węgier. W żadnem z państw, w których żydzi stanowią większy procent ludności, równouprawnienie w praktyce nie doszło tak daleko, jak w Węgrzech, to też nic dziwnego, że żydzi nawet austryaccy odczuwają dla Węgier tak wielką sympatyę. Nie bez wpływu na te stosunki był także szybki, gorączkowy niemal rozwój ekonomiczny Węgier. Arystokracya w spółce z plutokracyą uprawia na największą skalę „grynderstwo“, spekulacya giełdowa kwitnie we wszystkich gałęziach, a nawet przemysł, popierany przez rząd, a alimentowany przez tę spekulacyę, szybko się rozwija. Żydzi oczywiście najlepiej na tem wychodzą, a co starsza generacya uprawiała z obliczenia, młodsza uprawia już szczerze i pod względem narodowym zlewa się z ludnością węgierską.

Natomiast co do narodów słowiańskich i Rumunów, to ograniczyli się Węgrzy do ich uciskania, jakkolwiek Słowianie tworzą 32 proc., ludności Węgier a Rumuni 14 proc. Węgrzy postawili sobie aksyomat, że narody o „niższej kulturze“ połkną — czy się tem nie udławią, przyszłość pokaże. Klub narodowościowy w sejmie węgierskim liczy 10 członków (8 Rumunów, 1 Serba i 1 Słowaka), Węgrzy więc z pogardą spoglądają na tę garstkę i nie widzą mas, które poza nią stoją i pierwej czy później wstęp do sejmu zdobędą. W Węgrzech wybory, powiada budapeszteński korespondent *Czasu*, kosztują dziś wiele, bardzo wiele pieniędzy, a ta okoliczność tłumaczy skład klubu narodowościowego. Rumuni, pomiędzy którymi jest sporo ludzi zamożnych, zdobyli 8, kiedy Serbowie i Słowacy tylko po jednym mandacie. Przytem pamiętać należy o tem, że rząd węgierski postępuje wobec agitatorów innych narodowości z niesłychaną bezwzględnością, a lada ostrzejszy wyraz, wypowiedziany na zgromadzeniu, opłacić można latami więzienia. Skoro tylko na krótki czas powiał inny wiatr, bo gabinet Fejervarego użyć chciał narodowości przeciw Koszutowcom, agitacya wnet się ośmieliła i antywęgierskie prądy zaczęły przedostawać się na zewnątrz.

Z ostatnich zaiść w przesileniu węgierskiem jest do zanotowania komiczny poniekąd ale zarazem i charakterystyczny epizod. Charakterystyczny z tego względu, iż dowodzi, że Niemcy, gdzie tylko mogą, łapę swoją kładą. Oto w Bernie szwajcarskiem jest prof. Stein, autor głośnego dzieła „O kwestyi socyalnej“. Prof. Stein zostaje w blizkich stosunkach z kanclerzem Rzeszy niemieckiej, ks. Bülowem. Przesilenie węgierskie wywołuje w Berlinie pewną — ze względu na los traktatu handlowego może zrozumiałą — nerwowość. Ks. Bülow był więc tym, który wezwał teraz p. Steina, by udał się do Budapesztu i — jeśli wolno wyrazić się tak — zrobił tam porządek. Z takiem to poleceniem przedstawił się p. Stein w Budapeszcie — jak zapewnia wiedeński korespondent *Czasu*. Przywódca nominalny opozycyi, p. Koszut, przyjął go początkowo chłodno i wyraził wątpliwość co do powodzenia pośrednictwa. Jednakże na jego prośbę zwołał komitet wykonawczy koalicyi i p. Steina przedstawił. Formuła dla rozwiązania przesilenia, jaką berneński profesor przedstawił, bynajmniej nie jest nową. Król miałby, według tej formuły, uznać zasadnicze prawo parlamentu do żądania komendy węgierskiej, parlament miałby zaś zadowolić się tem zasadniczem uznaniem, a faktyczne zadośćuczynienie żądaniu odroczyć na czas nieograniczony.

Formuła ta podobała się koalicyi której właśnie tylko o uznanie jej zasadniczego komentarza do artykułu XII chodzi. P. Stein wyjechał więc do Wiednia już z pewnego rodzaju pełnomocnictwem. Tu zgłosił się do hr. Gołuchowskiego, który naturalnie z miejsca oświadczył mu, że zasadnicze uznanie stanowiska koalicyi w takiej czy innej formie jest niemożliwe i pono odmówił prośbie wyrobienia mu audyencyi u monarchy. P. Stein mając ze sobą zlecenie Bülowa, nie dał jeszcze za wygraną, lecz udał się z prośbą o pośrednictwo do ambasadora niemieckiego, hr. Wedella. Tem to tłómaczy się tajemnicza wizyta hr. Wedella u hr. Fejervarego. Pośrednictwo jednak zostało odrzucone i p. Stein wraz ze swoją formułą powrócił do Berna. Oto prawdziwa historya o kanclerzu, co miesza się w nieswoje rzeczy, o uczonym profesorze, co wdał się w politykę i niefortunnem pośrednictwie ambasadora.

Australia a Japonia.

Świat bardzo ciekawy, jak się obecnie rozwijać będą stosunki Japonii na polu politycznem i ekonomicznem, a zwłaszcza handlowem. Ciekawi są przedewszystkiem Niemcy, które zagarnęły były przewóz towarów i pasażerów na Dalekim Wschodzie, rugując Anglików, a już przed trzema laty dostrzegali, że nawzajem Japończycy gotowi Niemców wyparować z tego intratnego interesu. To też z lubością wywiadywały się, jakie wogóle gdziekolwiek Japończycy napotkają zawady. Nie mało liczyli Niemcy w tym względzie na Anglików australskich, zwłaszcza, że ci pożądliwem okiem a uparcie i z gniewem patrzą na poblizkie kolonie niemieckie w Nowej Gwinei. Dzieje się jednak nie po myśli niemieckiej. W berlińskiej *Post* czytamy właśnie.

W dyskusyi nad wielorako omawianem pytaniem co do ułożenia się przyszłych stosunków między Australią a Japonią zabrał głos w sposób znamienny także były minister obrony krajowej w Wiktoryi (należącej do federacyi australskiej), p. William Mac Culloch, jeden z najlepszych znawców Australii. W przemówieniu tem wyraził nadzieję, że wiele się spodziewa po stosunkach z Japonią, powołując się zwłaszcza na stałe od kilku lat wzmaganie się handlu między Japonią a Australią. I handel ten tak wielce się rozwinął, że Australia ani śnić nie może o narażeniu tych stosunków przez politykę antyjapońską (co do immigracyi), na którejby się tak samo sparzyła, jak Ameryka w polityce swej z Chinami. Spodziewa się przeto Mac Culloch, że rząd federalny (centralny australski) zmieni istniejące przepisy, wykluczające japońskich emigrantów i robotników i że poda im możliwość przybywania do Australii pod tymi samymi warunkami, co obywatelom innych państw.

Prusacka *Post* liczy atoli na to, że jakkolwiek politycy australscy przyznają słuszność tej argumentacyi, wszelako, aby masa australska pozbyła się swojej antypatyi do rasy żółtej i bardzo słusznej obawy przed konkurencyą japońską, to rzecz bardzo trudna. Wszelką korzyść obcą poczytuje prusactwo zachłanne za krzywdę dla siebie.

Korespondencye.

Paryż 18 września.

(U progu nowego sezonu. — W pracowniach „wielkich“ krawców. — Nowe wzory. — Tajny gabinet. — Mistrz-myśliciel. — Wzory klasyczne. — Powstanie nowego modelu. — Konkurencya. — Tajemniczość mistrzów. — Teatry. — Urocze modelki. — Tyrania mody.)

Sezon martwy na schyłku. Bulwary poczynają się coraz bardziej ożywiać; w lasku Bulońskim częściej się spotyka eleganckie ekwipaże; hotele przepełnione. Brak jeszcze zagranicznego świata *fashionable*, brak młodzieży szkolnej. Podwoje pałaców jeszcze zatarasowane, ale wewnątrz wre praca pospieszna. Salony odnawia się, wietrzy, odświeża, gdyż niebawem ożywią się i zaludnią *Société* z nad morza i willegiatury udaje się wprost na wieś. Na zamkach i pałacach wiejskich rojno i gwarno; towarzystwo dniami oddaje się myślistwu, a wieczorami zabawia się na wielkich przyjęciach. Za kilka tygodni *haute volée* zjedzie do Paryża, gdzie teatry z gorączkowym pośpiechem przygotowują premiery, a *grands couturiers* najświeższe nowości toaletowe.

Ktoby w tych dniach, koło godziny 5 po południu zaszedł do jednej z wielkich pracowni krawieckich przy rue de la Paix, pl. Vendôme lub boulevard Hausmann, nie mógłby się dość nadziwić gorączkowo pulsującemu życiu, jakie wre w salonach lśniących, wonnych i strojnych. Zdawaćby się mogło, że wszelka elegancya i wszelki przepych Paryża, wszystko, co tę elegancyę wytwarza i do tego przepychu się przyczynia skondenzowało się w tem środowisku.

Urocze Paryżanki przychodzą i odchodzą; w głębi ich oczu płonie czarujący blask. *Le grand couturier* zaopatrzy je w stroje, które uwydatnią ich wdzięki, krasy, kokieteryę i ujarzmiającą wszystkich piękność. Nowoczesna Wenus staje przed zwierciadłem, krawiec mistrz darzy ją komplementami i równocześnie z błyskawicznym pośpiechem upina toaletę, arcydzieło szyku i uroku, zakłada fałdy, znaczy coś kredą, układa rękawy, słowem — udoskonala twór swej wyobraźni, prawzór nadchodzącej mody.

Do sal prób i przymierzań mają dostęp wszystkie odbiorczynie „wielkiego krawca“. Atoli właściwe jego „laboratoryum“, gabinet pracy twórczej, „atelier artystyczne“ jest zamknięte dla zwyczajnych śmiertelniczek. Tam wejść mogą tylko wtajemniczeni. W atelier *du grand couturier* przychodzi na świat moda; tam powstają modele sensacyjne, te same, które na wyścigach, na próbach generalnych i premierach, w pałacach i na vernissage robią furorę.

Nad nowymi modelami przemyśliwa „mistrz“ bezustannie. Najbardziej jednak wysila swój umysł trzy razy w roku: w styczniu, kiedy kombinuje mody wiosenne, w kwietniu, gdy układa wzory na lato i czas willegiatury, oraz w czasie upałów lipcowych, kiedy rodzą się w jego wyobraźni modele na jesień i zimę. Jego niezmienioną dywizą jest: „Stworzyć coś całkiem nowego, oryginalnego!“ Uda się to raz, drugi i trzeci. Ale gdy przyjdzie latami całemi zadziwiać świat coraz to nowymi wzorami, własna fantazya nie zawsze dopisze. Mistrz tedy cofa się myślą wstecz i wydobywa z księgozbiorów stare albumy strojów stylowych. Przeczuwa, że do pory obecnej najbardziej dadzą się dostosować style: Louis XV... Louis XVI.. Louis Philippe... Trzeba je tylko zespolić harmonijnie i zmodernizować.

Szuka natchnienia... Nagle wpada mu do głowy myśl śmiała, nowa, z razu chaotyczna, nie ujęta w kształty, prawie niewykonalna. Po chwili pomysł się utrwala, przybiera wydatniejsze zarysy... Dzwoni na ulubionego rysownika, ten przenosi myśli mistrza na papier. Pierwszy rysunek trzeba poprawić, uzupełnić, to samo i drugi. Wreszcie zjawia się wzór doskonały, idealny; obaj artyści z niego zadowoleni. Przekrojenie wzoru i uszycie toalety — to już mniejsza rzecz. W praktyce to i owo się ulepsza, poprawia, zmienia. Podług najnowszego wzoru odtwarza się kilka nieodmiennych modeli i tak powstają *modèles types*, co się jeszcze lepiej po angielsku wyraża: *modèles leaders*. Z tych pierwowzorów pozostaje cała modna *descendance*. Wykończenie pierwowzoru mody jest w Paryżu niemal tak doniosłym wypadkiem, jak oddanie nowego płótna do Salonu. Nowy model — to chwała i duma *du grand couturier*.

Gdy model arcydzieło jest już całkowicie wykończone, mistrz ukrywa je dyskretnie przed oczyma „profanów“. Wie on bowiem, że konkurencya nie śpi, czuwa, pragnie wykraść jego pomysły lub przynajmniej chce je naśladować w przybliżeniu. Konkurencya operuje instynktowo, jest cyniczną i nie stawia sobie żadnych skrupułów; działa podstępnie. Twory fantazyi krawieckiej są wywołańcami i nie podlegają dotąd żadnej ochronie prawnej.

Nietylko krawcy-fachowcy pragną wykraść tajemnicę. Damy z towarzystwa, doświadczone matrony, bogate Amerykanki gragną za wszelką cenę przekroczyć podwoje „sanktuaryum“ i wybadać jakie niespodzianki przynosi najnowsza moda. Arcydzieło musi być dyskretnie ukryte aż do właściwej pory. A tą porą są wielkie zebrania towarzyskie, dalej *concours hippique* — w pierwszych dniach kwietnia dalej wyścigi na Longchamps, vernissage salonu i société nationale des beaux Arts, oraz wystawa des Artistes français. Terenem mody jest réunion du prix Lupin na Longchamps i Jockeyklubu w Chantilly. W pierwszej połowie czerwca steeplechase w Auteuil, oraz Le grand prix de Paris.

W obecnie rozpoczynającym się sezonie jesiennym terenem najnowszych mód jest sala i widownia teatralna. Najpiękniejsze, najnowsze stroje będzie można oglądać niebawem w „Comédie française“ i w tearze Sary Bernhardt. Później nowe modele pojawią się w pałacach, w pracowniach malarskich, na bazarach tow. dobroczynności i w „garden-parties“.

Medal złoty na wystawie w Buczaczu z r. 1905

JULJAN SOLIK
przedtem Fr. Mrozliński
we Lwowie, ul Sobieskiego l. 7

poleca wszelkie gatunki

FUTER

Futra do podróży, paletoty męskie i **Saki** damskie podług najnowszych fasonów, **Peleryny, Żakiety, Kołnierze Rohé, Zarękawki, Czapeczki** damskie, **Kołnaki Czapki** męskie, **Skóry** we wszystkich gatunkach pojedynczo i hurtownie, oraz **Wierzchy** gotowe do futer męskich jakoteż damskich.
Materye najnowsze na wierzchy w największym wyborze.
Ceny umiarkowane stałe.

Paryż ma specyalne „lanceuses de mode“, prześliczne dziewczęta, przeważnie aktorki pierwszorzędnych scen które modzie nadają tonu. Muszą one być nadzwyczaj zgrabne i szykowne, kształtów idealnych, w znalezieniu się wykwintne, a przedewszystkiem bardzo przystojne. One to wprowadzają modę w życie i ją propagują. Gdy się taka arcymodna laleczka zjawi w salonie lub teatrze, śledz jej kroki krawcy 2-go, 3-cio i 40-to rzędni, dalej rysownicy i fotografowie. — i nazajutrz najnowsza toaleta figuruje we wszystkich dziennikach mód, a w tydzień lub miesiąc poźniej odtwarzają pierwowzór paryski wszystke zagraniczne żurnale. Moda jest tyranem absolutnym, którego ukazom świat elegancki podlega bez najmniejszego szemrania. W obecnym sezonie modom nadają tonów aktorki: Agnes Sorel, mlle Lander i mme Henri Letellier. Ostatnim wyrazem mody teraźniejszej jest zmodernizowany styl Ludwików 15 i 16 oraz Ludwika-Filipa.

W. Koryatowicz.

Sejmik relacyjny dr. Stan. Głąbińskiego

W obszernej sali tow. pedagogicznego odbyło się wczoraj wieczorem zebranie wyborców, zwołane przez posła m. Lwowa, dr. Stanisława Głąbińskiego, który zdał sprawę z obecnej sytuacyi politycznej i ze swej działalności poselskiej. Zebranie było bardzo liczne. Przewodniczył p. Woj. Biechoński.

Mowa dr Głąbińskiego, trwająca przeszło dwie godziny, składała się z dwu części. W pierwszej nakreślił mowca szeroko obraz obecnej sytuacyi politycznej, w drugiej rozwinął przed słuchaczami szczegóły swej działalności w radzie panstwa i sejmie.

Rozpoczął dr. Głąbinski swą mowę od kilku uwag o sytuacyi politycznej w zaborze rosyjskim, jako od sprawy, która dziś umysły polskie najbardziej żywo zajmuje. Wspominając o Dumie państwowej, zaznaczył z przekonaniem, że wszyscy posłowie polscy z Królestwa utworzą solidarne Koło polskie w Petersburgu i zgodnie zawsze działać będą na wzór Kół polskich w Wiedniu i Berlinie.

W sprawach dotyczących Austryi na pierwszy plan wybijają się dwie kwestye: przesilenie węgierskie i sytuacya wewnętrzna pod sterem br. Gautscha. Przebieg przesilenia węgierskiego jest znany. Koło polskie doń się nie mięszało, raz, że jest to spór narodowościowo-wolnościowy, a powtóre nie tyle konflikt między narodem węgierskim a koroną, ile raczej między tym pierwszym a tzw. partyą wojskową, która i nam nie mało się dała we znaki. Przesilenie węgierskie, być może, w dniach już najbliższych zostanie usunięte. Ze sprawą tą wiąże się także kwestya ugody i wspólności cłowej Węgier z Austryą. Węgrzy nie chcą odnowić związku cłowego z Austryą ze względu na rozwój swego własnego przemysłu. Taki rozdział cłowy jednak nie byłby dla Galicyi korzystnym. Wprawdzie na pozór zdawać by się mogło, że w interesie Galicyi, kraju rolniczego, leży pozbycie się współzawodnika na targu austryackim, lecz w rzeczywistości jest inaczej. Zmniejszenie terytoryum handlowego bowiem jest zawsze niekorzystne, a powtóre wiele produktów Galicyi które mają znaczny zbyt na Węgrzech, zbyt ten straciłyby przez zamknięcie granicy. Wreszcie i względy polityczne, które w takich kwestyach powinny decydować, przemawiają przeciw zerwaniu unii cłowej z Węgrami. Takie też zajęło w tej sprawie stanowisko i Koło polskie.

Obszerne miejsce w swoich wywodach poświęcił następnie mowca sprawie stosunku Koła polskiego do nowego rządu z br. Gautschem na czele. Z ustąpieniem dr. Koerbera, który wprawdzie nie wiele dobrego zdziałał dla kraju naszego, ale — zdaniem mowcy — był przynajmniej przekonany o słuszności postulatów ekonomicznych Koła — z ustąpieniem tedy dr. Koerbera ustąpiła i obstrukcya, a dzięki temu mógł nowy prezydent ministrów załatwić bez trudności szereg ważnych przedłożeń rządowych. Czy jednak zaniechanie obstrukcyi będzie trwałem, jest rzeczą wątpliwą. Bo choć Czesi, ugłaskani najrozmaitszemi koncesyami, nie wznowią jej, to mogą to uczynić. Niemcy, socyaliści lub inna grupa posłów. Co do Koła polskiego wyraża dr. Głąbinski przekonanie, że ono — jako zasadniczo obstrukcyi przeciwne — nie podejmie jej nigdy, a jednak nie powinno się ono zarzekać tego środka, jeśli chodzić będzie o wywalczenie jakiejś ważnej koncesyi.

A ma Koło polskie dużo do żądania od gabinetu br. Gautscha. W czasie układów, które nowy premier dla zjednania sobie stronnictw parlamentarnych podjął, podniesiono jako najważniejsze: uregulowanie finansów krajowych, upaństwowienie kolei północnej, wykonanie ustawy o regulacyi rzek i budowie kanałów. Co do uregulowania finansów krajowych to sprawa ta wiąze się ścisle ze sprawą propinacyjną, załatwioną — jak wiadomo — pomyślnie. W kwestyi upaństwowienia kolei północnej, kwestyi, która od tylu lat jest jednym z głównych żądań Koła polskiego, przyrzekł br. Gautsch załatwienie w najbliższej przyszłości. Czy jednak upaństwowie to nastąpi z rokiem 1906 — jest rzeczą niepewną. Również wykonanie ustawy o regulacyi rzek i budowie kanałów weszło na pomyślniejsze tory i w budżet na rok następny będą wstawione odpowiednie kwoty na rozpoczęcie najpilniejszych robót.

Mimo to wszystko — sądzi dr. Głąbiński — należy wobec rządu br. Gautscha zachować stanowisko polityki wolnej ręki. Raz dlatego, że gabinet obecny jest gabinetem biurokratycznym a powtóre, że nie jest on nam przychylny, jak wskazują takie sprawy, jak seminaryum polskie w Cieszynie, przewlekanie zaprowadzenia języka polskiego w żandarmeryi, sprawa dostaw rządowych itd. Tylko polityka stanowcza, twarda, może nam zapewnić pomyślne załatwienie żądań.

Drugą część swego przemówienia poświęcił dr. Głąbiński swej własnej działalności poselskiej. W działalności tej trzymał się zasady, że pierwsze miejsce winno się oddać interesom narodowym. W tej też myśli dążył do tego, by Koło polskie było nie tylko galicyjskiem ale polskiem, prawdziwie narodowem. W szczególności starał się mowca o rozszerzenie praw języka polskiego jako urzędowego w żandarmeryi, prokuratoryi, kolei żelaznej i poczcie. W związku z tem jest dążenie do decentralizacyi w zarządzie kolei żelaznych i poczt. Za sprawę narodową uważał też dr. Głąbinski polepszenie bytu urzędników i nauczycieli i w tym kierunku starał się o podwyższenie płac. Sprawa wyższych adyutów dla praktykantów i auskultantów sądowych, w której to sprawie mowca interweniował, została załatwiona pomyślnie, o czem zresztą już dzienniki donosiły. W sprawie decentralizacyi dostaw uzyskał mowca również pewne ustępstwa. Zajmował się także sprawą reformy podatkowej, czynił kroki w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o inwestycyach kolejowych, podjął akcyę celem rozszerzenia sieci telefonicznej w Galicyi, przyczynił się do tego, że z 25-milionowego funduszu na inwestycye dla wyższych zakładów naukowych zarezerwowano dla nas 5 milionów, a to 2 miliony dla uniwersytetu lwowskiego, $1\frac{1}{2}$ miliona dla lwowskiej politechniki a $1\frac{1}{2}$ miliona dla uniwersytetu Jagiellońskiego. Czynnym był w całym szeregu spraw innych, jak powiększenie liczby gimnazyów i seminaryów, otwarcie we Lwowie paralelki w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem, budowa nowych gmachów dla władz rządowych itd. Obok ogólnych spraw krajowych zajmował się dr. Głąbiński całym szeregiem spraw, dotyczących specyalnie miasta Lwowa, a więc sprawą subwencyi na cele asanacyjne, zniżenia czynszu dzierżawnego za akcyzę, przyczem uzyskał, że obecnie nie podwyższono przynajmniej czynszu, dalej sprawą reformy podatku domowo-czynszowego, sprawą usunięcia rampy na Żółkiewskiem, sprawą ustawy o wyższej opłacie od piwa i wódki i ustawy o opłacie od widowisk i koncertów, a wreszcie sprawą subwencyi dla miejskiego liceum im. królowej Jadwigi. Dla liceum tego uzyskać zdołał zaledwie 2.000 kor. subwencyi, jakkolwiek mógł uzyskać znacznie wyższą, ale stało się to z winy władz galicyjskich. Wprzód bowiem potrzebne było uzyskanie dla szkoły król. Jadwigi praw licealnych, a wniosek z rady szkolnej krajowej w tej sprawie, pomimo urgensów, przyszedł już zapóźno.

Obszernie omawiał p. Głąbiński potrzebę polepszenia bytu nauczycieli ludowych. P. Głąbiński wskazał, że sprawę propinacyjną załatwiono jedynie ustanowieniem opłat szynkarskich, jakoteż podwyższeniem podatku kraj. od piwa. Sprawę podwyższenia podatku kraj. od wódki pozostawiono w zawieszeniu, na podwyżkę bowiem podatku od wódki, wyższą aniżeli jest na Węgrzech, potrzeba zgody parlamentu węgierskiego i rządu węgierskiego, na podwyżkę atoli taką, jaka jest na Węgrzech, wystarcza zgoda samego rządu węgierskiego. Dziś panuje na Węgrzech zamięszanie, gdy ono jednak ustąpi, możemy zażądać, aby rząd węgierski zgodził się na podwyżkę do tej kwoty, jaka na Węgrzech istnieje a więc o 20 koron. Dochód stąd uzyskany obrócony zostanie na potrzeby krajowe, do rzędu których należą i płace nauczycieli. Podwyższenie płac nauczycielskich może zostać dokonane niebawem fundusz propinacyjny odrzuca bowiem corocznie 3 i pół mil. kor. po zabezpieczeniu wypłat właścicielom obligacyj a fundusz rezerwowy jest już znaczny. Tych 3 i pół mil. kor. rocznie możnaby już teraz przelać do funduszu krajowego i w tym duchu mowca zapowiada postawienie wniosku w sejmie a także co do podwyższenia podatku od piwa

Końcowe wywody poświęcił dr. Głąbiński stosunkom w Kole polskiem. Poruszył więc sprawę p. Walewskiego oraz dwu innych posłów, których postępki były przedmiotem śledztwa komisyi Koła. Dwóch z nich wydaliło Koło ze swego grona, lecz na obronę Koła podnieść trzeba, że wypadki takie były nietylko w Kole ale i w innych stronnictwach, a dr. Głąbiński jako członek komisyi śledczej, przekonał się, że np. w sprawę p. Walewskiego był poseł z innego stronnictwa zaangażowany, który umiał sam zręcznie się wywinąć z afery. Ze stosunków wśród posłów demokratycznych w Kole nie jest dr. Głąbinski zadowolony. Brak wśród nich spójni i karności, posłowie na posiedzenia nie przychodzą — stąd wpływ ich w Kole jest bardzo mały. Jednem z najważniejszych zadań politycznych uznaje mowca zorganizowanie silnego stronnictwa demokratyczno-narodowego w społeczeństwie i oparcie reprezentacyi demokratycznej na tem stronnictwie.

Mowę dr. Głąbińskiego, wygłoszoną z wielką swadą, nagrodzili zebrani hucznymi oklaskami, poczem kilka osób zwróciło się doń z interpelacyami.

Dyrektor tow. ubezpieczeń urzędników pryw. p. Bal zapytał p. Głąbińskiego o projekt ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych. W odpowiedzi oznajmił p. Głąbiński, że projekt ten natrafił na znaczne trudności w komisyi socyalno-politycznej i że obecnie powstał projekt kompromisowy, popierany przez posłów polskich i że projekt ten prawdopodobnie przejdzie.

Dyr. związku przemysłowego p. Szydłowski żalił się na władze centralne, które nie popierają przemysłu galicyjskiego.

Prof. Pierzchała skarżył się na nadużycia tutejszych władz podatkowych wobec stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i prosił p. Głąbińskiego, by w Wiedniu starał się tym nadużyciom zapobiedz.

Dyr. Solecki przemawiał w sprawie zniżenia lat służby nauczycieli, p. Fichte zaś, maszynista, polecił jego opiece memoryał maszynistów o podwyższenie kwaterowego. Podniesiono jeszcze parę uwag szczegółowych, poczem dyr. Majerski w gorących słowach wyraził uznanie p. Głąbińskiemu i postawił wniosek wyrażenia mu votum zaufania i podziękowania.

Wniosek ten jednomyślnie przyjęto i na tem zgromadzenie zamknięto.

Kronika.

Lwów, dnia 22 września 1905

Kalendarzyk

W niedzielę 24 września Gerarda. — Gr. kat. 14 po Sosz. Hł. 5. — Kal. słow. Homira.
Wschód słońca 5·56, zachód 5·47.

W poniedziałek 25 września Kleofasa M. — Gr. kat. Awtemona. — Kal. słow. Swiętopełka.
Wschód słońca 5·57, zachód 5·46

We wtorek 26 września Cypryana. — Gr. kat. Kornyla Sot. — Kal. słow. Ładysława bł.
Wschód słońca 5·58, zachód 5·43.

We środę 27 września Kosmy i Damiana. — Gr. kat. Wozn. cz. Kresta. — Kal słow. Damiana.
Wschód słońca 6—, zachód 5·41.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Dyecezya krakowska. Odznaczony exp. can. ks. L. Choróbski, proboszcz w Budzowie. Zamianowani: ks. dr. L. Jurgowski, rektorem domu XX Emerytów, ks. dr Rospond II prefektem sem. dyecez. Prezentę na probostwo w Trzemeśnie otrzymał ks. Aleksander Brożek.

Zmiany w zakonie Braci mniejszych. Dnia 5 września odbyła się pod przewodnictwem wizytatora jen. o. Ireneusza Bierbauna kapituła Braci mniejszych. Prowincyałem wybrany o. Daniel Magoński (powtórnie), Kustoszem prowincyi o. Zygmunt Janicki. Definitorami wybrani: o. Sabin Figus, o. Hipolit Śmiałowski, o. Seweryn Oleksy i o. Wenanty Łyszczarczyk. Przełożonymi konwentów zostali: we Lwowie u św. Andrzeja o. Innocenty Kominek; w Krakowie u św. Bernardyna o. Cyryl Strzemecki; w Tarnowie o. Mateusz Balewander; w Przeworsku o. Franciszek Woźny; w Samborze o. Józef Leśniak; w Sokalu o. Benedykt Wiercioch; w Kalwaryi Zebrzydowskiej o. Felicyan Fierek; w Leżajsku o. Sergiusz Michna; w Alwernii o. Zygmunt Ziemiański; w Zakliczynie o. Seweryn Oleksy; we Wieliczce o. Walenty Starmach; w Bieczu o. Mateusz Dzielski; w Krakowie u św. Kazimierza o. Zygmunt Janicki; w Rzeszowie o. Ferdynand Moralski; w Przemyślu o. Waleryan Gawędziński; w Zbarażu o. Karol Mróz; w Leśniowie o. Manswet Majkut; w Brzeżanach o. Salwator Szpila; w Krystynopolu o. Alojzy Nodzyński; w Jarosławiu o. Eustachy Werner; w Kentach o. Witalis Kapuśnik; w Gwoździcu o. Anzelm Szuber; w Rawie ruskiej o. Teofil Niedzielski; w Sądowej Wiszni o. Innocenty Włodek; w Dukli o. Ambroży Ligas; we Lwowie u św. Familii o. Joachim Maciejczyk; we Fradze o. Laurenty Kubas; we Wicyniu o. Jan Furmanik.

— **Cholera.** Berliński *Staatsanzeiger* donosi, że od 21 do 22 bm. w południe stwierdzono w Prusiech 9 nowych wypadków zasłabnięcia, a 2 wypadki śmierci na cholerę.

Z Łodzi donoszą o dwóch nowych wypadkach cholery. We Wrocławiu zanotowano 3 wypadki.

Kronika lwowska.

÷ **Drożyzna mięsa.** Dziś na placu Strzeleckim dowieziono znowu bardzo mało mięsa, bo zaledwie 600 kgr. Mięsa wieprzowego w tem było zaledwie 50 kgr. Winę dzisiejszego braku tańszego mięsa przypisują sobocie, z powodu której żydzi na targ nie przybyli.

Przykładem dla Lwowa mogą być Czerniowce. Tam wyrąb mięsa we własnym zarządzie gminy rozpoczął się już przez trzema dniami; mięso z jatek miejskich sprzedawane bywa: kilo mięsa wołowego bez różnicy gatunku po 1 kor. 16 hal. (58 centów).

÷ **Lwów** liczył z dniem 30 czerwca b. r. 173.647 mieszkańców.

÷ **Podróż automobilem.** Wczoraj przybył do Lwowa w przejeździe na polowanie do Dzikowa, ks. Maciej Radziwiłł z Warszawy w towarzystwie hr. Zdzisława Tarnowskiego. Ks. Radziwiłł odbywa podróż automobilem. Dziś rano odjechał do Dzikowa. Równocześnie bawił we Lwowie również w przejeździe automobilem hr. Zamojski.

÷ **Wyścigi cyklistów**, urządzone przez lwowski klub młodzieży cyklistów, odbędą się 29 bm. i będą ostatnie w tym sezonie.

Kronika krajowa.

Akademia rolnicza w Dublanach. Nadesłano nam sprawozdanie roczne akademii rolniczej w Dublanach. Sprawozdanie to stwierdza znaczny napływ młodzieży do akademii, tak iż nawet część zgłaszających się nie mogła być przyjętą. Ogólna liczba słuchaczów wynosiła 84. W tem na rok I uczęszczało 26, na rok II i III po 29. Według stanu rodziców było synów właścicieli wyższych posiadłości 34, synów dzierżawców 17, właścicieli mniejszych 11, innych zawodów 22. Według zaś odbytych studyów było z wyższych zakładów naukowych 22, z egzaminem dojrzałości 62.

Fałszywe 10-koronówki złote. Ze Stryja donoszą, iż oprócz fałszywych 50-koronowych banknotów, pojawiły się tam również fałszywe złote 10-koronówki. Są to udatne falsyfikaty, gdyż dźwięk i kolor mają ten sam, zdradza je tylko waga. Są zrobione z mieszaniny srebra, mosiądzu, a nawet pewnej domieszki złota. Za fałszerzami toczą się energiczne dochodzenia.

Wielka kradzież. Z Mszany dolnej donoszą nam, że na szkodę hr. Krasińskiego popełniono tam śmiałą i wielką kradzież różnych kosztownych przedmiotów, między nimi trzech koszów srebrnych na owoce wartości 600 koron i małego damskiego zegarka z monogramem *M. L.*

Kradzież „tory“. Z Bukaczowiec donoszą o kradzieży z tamtejszej bożnicy izraelickiej czterech kosztownie oprawnych „tor“, wartości około 4.000 zł.

Kronika powszechna.

§ **Kongres dla ubezpieczenia** robotników w Wiedniu został wczoraj zamknięty. Następny kongres odbędzie się w Rzymie.

§ **Tajne małżeństwo W. księcia Cyryla.** Z Monachium donoszą, że W. książę Cyryl przebywa ciągle jeszcze w Tegernsee i odbywa codziennie w towarzystwie rozwiedzionej W. księżny Hesskiej długie wycieczki automobilem, którym sam kieruje. W kołach dworskich opowiadają jako a fakcie, że W. ks. Cyryl dawno już zawarł z W. księżną Hesską potajemne małżeństwo.

§ **Jeńcy rosyjscy w Japonii.** Z Tokio donosi Biuro Reutera: Komendant „Pereświeta“ Bojsman umarł w Matsujamie. Nebogatow, Smirnow, Grigoriew, Rieszin i inni oficerowie otrzymali na słowo honoru pozwolenie powrotu do Rosyi. Rożestwieński prawie już zupełnie wyzdrowiał i znajduje się ciągle w Tuszimie.

§ **Stessel w opałach.** Niefortunny obrońca Portu Artura spotyka się z coraz to ostrzejszymi atakami prasy rosyjskiej. I tak np. *Pietierb. Gazieta* zarzuca mu, że przetrwonił aż 35 000 na podróż powrotną z Japonii do Odessy. Dziennik zaznacza, że zwykły śmiertelnik, jadący z Yokohamy do Odessy zapłaciłby za kabinę pierwszej klasy 150 rubli. Skoro generałowie rosyjscy tak olbrzymie wydają sumy na swe podróże, to cóż dopiero ma kosztować przewóz z Japonii blizko stu tysięcy jeńców rosyjskich.

Stessel przywiózł 42 wielkich skrzyń własnych i fortepian. *Piet. Gaz.* domaga się, aby Stessel zdał dokładny rachunek z wydatków na podróż i zwrócił, co należy, skarbowi państwa. W końcu zapytuje, dlaczego generał wydał olbrzymie sumy na zakupna w Japonii, po wydaniu twierdzy nieprzyjacielowi.

§ **Podróże zagraniczne Loubeta.** Prezydent republiki francuskiej wybierze się 22 października w podróż do Hiszpanii i Portugalii. Będą to ostatnie jego podróże przed złożeniem godności prezydentury. Loubetowi będą towarzyszyli: minister Rouvier, oraz A. Combarieu i gen. Dubois, sekretarze generalni prezydencyi republiki, a nadto kilku wyższych oficerów. W poniedziałek 23 pm. przybędzie Loubet do Escurial, gdzie złoży wieniec na grobie króla Alfonsa XII. Tego samego dnia o godz. 3 popołudniu nastąpi powitanie z Alfonsem XIII na dworcu kolejowym w Madrycie. Prezydent zamieszka w pałacu królewskim, gdzie złoży wizyty królowej-matce oraz infantkom Maryi-Teresie i Izabeli; poczem przyjmie ciało dyplomatyczne. Wieczorem obiad dworski, recepcya i koncert. We wtorek zwiedzanie Madrytu i śniadanie w radnicy miejskiej. Popołudniu walki byków, przyjęcie kolonii francuskiej i garden-party w Retiro, staraniem rady municypalnej. Obiad wyda prezydent na cześć króla w pałacu ambasady francuskiej, później przedstawienie galowe w teatrze. We środę wielkie łowy królewskie, a wieczorem opera. Ostatniego dnia tj. 26 paźdz. rewia wojskowa, odwiedziny w Casa de Campo, a wieczorem odjazd Loubeta do Lizbony, skąd po $1\frac{1}{2}$ dniowym pobycie prezydent odjedzie parowcem do Francyi.

§ **Szach perski** przejechał bez wypadku przez Tyflis i Baku. Mnóstwo wojska strzegło toru kolejowego. Obecnie Muzaffer-ed-din wjechał w granice Persyi i jest w drodze do Teheranu. Na granicy państwa wysłał telegramy do ministrów perskich w Wiedniu, Paryżu i Petersburgu z poleceniem, by wyrazili obu cesarzom i prezydentowi republiki serdeczne podziękowanie szacha za gościnne przyjęcie w dotyczących krajach.

§ **Telegraf podwodny w Congo.** W zeszłym miesiącu połączono linie telegraficzne między Congo francuskiem a państwem wolnem Congo. Zespala je kabel, zanurzony w Stanley-Pool, który się rozciąga od Brazzaville do Kinchassa. Budowę przedsięwzięto na koszt obu państw.

§ **Daurignaca nie puszczono do Ameryki.** Roman Daurignac, brat i „współpracownik“ Teresy Humbertowej, przybył do Nowego Jorku. Komisya, dla przychodźców ustanowiona, zabroniła mu wszakże wstępu do Stanów Zjednoczonych, a to dla braku środków materyalnych. Daurignac utrzymuje, że mu skradziono pieniądze w porcie w Hawrze. Będzie on odesłany na najbliższym, odpływającym do Francyi, parowcu.

Z nadchodzącym sezonem zimowym, stowarzysenie konfekcyi damskiej św. Józefa przypomina Paniom, że ma do ich dyspozycyi każdego czasu krawcowe i szwaczki wszelkiego uzdolnienia za umową dzienną lub miesięczną. Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem świąt między 12 a 1, ulica Sokoła 1, II. p.

Zmarli.

Jan Wewiórski, aptekarz, żołnierz z r. 1863, ogólnie ceniony i szanowany z powodu swoich zalet, umarł we Lwowie, przeżywszy lat 64.

Edward Sas Korczyński, doktor medycyny, profesor i b. rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor krakowskiej kliniki chorób wewnętrznych, zmarł dziś rano w Krakowie, jak nam stamtąd telegrafują, przeżywszy lat 61.

Beatryksa bar. Battaglia, córka Guidona emeryt. starosty, a siostra dra Rogera, dyrektora Związku fabrycznego, zmarła dziś rano w 25 roku życia.

Konstanty z Siemuszy Pietruski właściciel dóbr, umarł w Dziewięczycach przeżywszy lat 47.

OFIARY.

Dla biednej byłej nauczycielki J. S. nadesłano z Jasionowa pod literami M. S. kor. 3. Na operacyę chorego dziecka M. G. z Byszowa pod literami H. T. kor. 2.

Z całego świata.

Medyolan 23 września. Jenerał Quaratesi, były instruktor artyleryi japońskiej zastrzelił się z rozpaczy po śmierci żony.

Paryż 23 września. *Matin* twierdzi w swoim artykule kierującym, że niemiecka łódź podwodna, spuszczona niedawno temu w Kiel na wodę, zbudowana jest według planów pewnego inżyniera francuskiego i według tego samego modelu, co francuskie łodzie podwodne. Plany te zostały widocznie z francuskiego ministerstwa marynarki wykradzione i rządowi niemieckiemu sprzedane. *Matin* żąda ścisłego dochodzenia.

Berlin 23 września. Stosownie do zapowiedzi, tutejsze wielkie fabryki elektryczne, jak Siemens i Halske, Siemiens i Schuckerth, Allg. Electricitätsgesellschaft i i. zamknęły swe przedsiębiorstwa i wydaliły wszystkich robotników, w liczbie około 11.000, którzy mimo wezwania zarządów fabryki nie chcieli zaniechać strajku i powrócić do pracy

Coventa 23 września. Szaleje tu straszna ulewa, która wyrządziła wielkie szkody w polach. Namioty i chaty, gdzie się schroniła ludność po trzęsieniu ziemi, bardzo uszkodzone. — Uderzyło kilka piorunów, od których zginęło kilkoro ludzi. W Monteleone szaleje również ulewa.

Skagen 23 września. Parowiec „Orient“, płynący do Gdańska, rozbił się tu wczoraj w południe; wysłano okręty ratunkowe.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych. Dnia 22 września 1905 r. o godzinie 7 rano. Czerniowce + 8·8, Tarnopol —·—, Lwów + 8·4 Skole +8·0 Przemyśl —·— Jarosław + 8·5. Tarnów —·—. Nowy Zagórz +9·5 Kraków +9·1. Praga + 7·5 Wiedeń +8·8. Semmering +5·4 Budapeszt +11·2 Ischl +9·3 Riva +15·6 Tryest +15·0 Celsyusza

Ruch artystyczno-literacki

* **Z teatru.** Żegnano wczoraj bardzo serdecznie i bardzo gorąco panią Kliszewską, która wystąpiła w swej ulubionej roli w „Figlach wiosennych“. Był to zarazem jej benefis, przyznany przez dyrekcyę sympatycznej artystce, aby umożliwić jej dalszą kuracyę. P. Kliszewska grała z ogromną werwą i humorem i z ogromną też finezyą, jaka jest jej właściwą. Po pierwszym akcie obsypano ją bukietami i wieńcami.

* **Zapowiedzianą** wystawę zbiorową prac artysty Góralczyka otwarto dzisiaj w dwóch salach naszej wystawy sztuki.

Również nadszedł już do Lwowa obraz Wygrzywalskiego „Wyzwolenie“ i zostanie wystawiony prawdopodobnie już w ciągu przyszłego tygodnia.

* **Gramatyka języka francuskiego** Profesor Jan Amborski wydał „Gramatykę języka francuskiego“, opracowaną na podstawie języka polskiego. Zbytecznem byłoby podnosić, że dzieło tak wytrawnego pedagoga, jak prof. Amborski i tak wybornego znawcy języka francuskiego, posiada wszystkie wymagane zalety, a dla Polaków i tę jeszcze nadewszystko cenną, że przy każdej regule wykazane są właściwości naszego języka i różnice, jakie zachodzą między nim a francuskim. W ten sposób różnice te wbijają się dobrze w pamięć ucznia i zapobiegają popełnianiu błędów w składni i wogóle w odrębnych regułach gramatycznych. Dzieło to ukazuje się obecnie w wydaniu drugiem, znacznie powiększonem, a zaopatrzonem wskazówkami dla znających łacinę, oraz zestawieniem przybranek, przyrostków i indeksem. Książka wyszła nakładem drukarni Ludowej i jest do nabycia po cenie 3 k. 40 h.

* **Filharmonia lwowska.** Salomea Kruszelnicka, której koncert odbędzie się w Krakowie 2-go a we Lwowie 4 go października, studyowała we Lwowie a potem w Parmie. Śpiewała na scenie po raz pierwszy w Parmie, następnie w Santiago, w Tryeście, w Warszawie, Petersburgu, w Wielkiej Operze paryskiej, potem przez 2 lata w San Carlo w Neapolu, później w Barcelonie. Całą przeszłą zimę spędziła w Rzymie, gdzie była stale angażowaną. W bieżącym sezonie śpiewać będzie w Bolonii (teatro Communale), w Reggio di Torino, w San Carlos di Lisbona, w Massimo di Palermo i w la Scala di Milano.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W niedzielę po południu „Zemsta“ Fredry — wieczorem „Sztygar“.

W poniedziałek „Wicek i Wacek“ komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

We wtorek „Karykatury“ Kisielewskiego.

We środę „Maskarada“ L. Fuldy.

We czwartek przedstawienia nie będzie.

W piątek po południu „Doktor z musu“ komedya Moliera — wieczorem po raz I: „Chopin“ opera w 4 aktach Jakóba Orefice. Występ Tadeusza Leliwy, Wiktora Grąbczewskiego, panny Margot-Kaftalównej, oraz panny Maryi Pilarz i Juliana Jeromina.

W sobotę „Chopin“ Jakóba Orefice.

Z KRAKOWA

(Telefonem i pocztą.)

— Dziś zakończyła się rozprawa przeciw Pawłowi Myśliwcowi o zamordowanie żony. Z powodu, że żona nie chciała wrócić do niego, ponieważ oddawał się pijaństwu i obchodził się z nią brutalnie, Myśliwiec pchnął ją dwukrotnie nożem w gardło. Uznano go winnym zbrodni zabójstwa i skazano na 8 lat ciężkiego więzienia.

Z WARSZAWY

(Telegrafem i pocztą.)

— Jutrzejszej niedzieli rozpoczyna się w Warszawie jesienny meeting wyścigów konnych.

Upraszamy uprzejmie o wczesne odnowienie przedpłaty na ostatni kwartał roku bieżącego a tem samem unikną przedpłaciciele nieregularnego w początkach października odbierania „Gazety Narodowej“ i nie będą zmuszeni do reklamacyj.

Ceny przedpłaty w nagłówku są uwidocznione.

Ostatnie wiadomości.

Włości rentowe.

W ciągu dalszym przygotowawczych prac dla wprowadzenia ustawy o tworzeniu włości rentowych, Wydział krajowy, licząc na to, że w ciągu 1906 będzie mógł rozpocząć działalność opartą na ustawie, postanowił przedłożyć sejmowi na najbliższej sesyi wniosek uchwalenia ryczałtu 25.000 k. do dyspozycyi Wydziału kraj. na wydatki połączone z urzędowaniem krajowej komisyi dla włości rentowych.

Ponieważ dalej zbliża się konieczność dotowania funduszu rezerwowego listów rentowych, ażeby w pierwszych latach akcyi tworzenia włości rentowych zapewnić finansową pewność oprocentowaniu tych papierów, przeto Wydział kraj. postanowił przedłożyć sejmowi wniosek dotowania „funduszu rezerwowego listów rentowych“ corocznie kwotą 25.000 kor. przez lat 10, zastrzegając zwrot tej dotacyi funduszowi krajowemu z chwilą, kiedy „fundusz rezerwowy listów rentowych« wzrośnie do wysokości dostatecznej dla spełniania swego przeznaczenia.

Telegramy i telefonematy.

Przed radą państwa.

Wiedeń 23 września. Wczoraj odbyła się tu konferencya socyalistów z całej Austryi, na której polską partyę socyalistyczną reprezentował Daszyński. Dyskusya toczyła się nad sprawą stanowiska, jakie prezydent gabinetu br. Gautsch zajął w kwestyi powszechnego prawa głosowania. Uderzano na rząd bardzo gwałtownie. Uchwalono rezolucyę, która żąda wydania odezwy do robotników w Austryi z wyjaśnieniem całej sprawy, dalej postanowiono zwalczać br. Gautscha wszelkimi sposobami i zmusić go do ustąpienia. Prasę partyjną wezwano, aby w sposób nieubłagany zwalczała br. Gautscha. Delegatów organizacyj lokalnych postanowiono wezwać do zwoływania zgromadzeń i do wyjaśniania na nich zamachu, jakiego dokonał br. Gautsch na projektowane na Węgrzech prawo powszechnego głosowania. W końcu uchwalono wezwać klub socyalistyczny w radzie państwa, aby w formie wniosku naglącego zażądał zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania w Austryi.

Z Węgier.

Przed posłuchaniem u cesarza.

Wiedeń 23 września. Sensacyą dnia dzisiejszego jest powołanie Wojciecha hr. Apponyiego na dzisiejsze posłuchanie do monarchy wraz z czterema przewódcami stronnictw, wchodzących w skład koalicyi. Każde ze skoalizowanych stronnictw jest reprezentowane na dzisiejszem posłuchaniu przez głównego przewódcę. Fakt, że monarcha powołał ze stronnictwa niezawisłości jeszcze jednego posła, a mianowicie oprócz Franc. Koszuta także W. hr. Apponyiego, jest sensacyą, zwłaszcza, że hr. Apponyi od lat dwu nie był w łaskach u monarchy, bo na wiosnę 1903 monarcha na balu dworskim w Budzie hr. Apponyiego, będącego wówczas prezesem izby poselskiej węgierskiej, nie zaszczycił rozmową i rozmyślnie go pominął jako tego, który podsyca dążności narodowe ku zmadyaryzowaniu pułków węgierskich.

Budapeszt 23 września. *Magyar Orszag* ogłasza artykuł Koszuta tej treści: Idę do króla z tem silnem postanowieniem, aby o ile możności szukać i znaleźć rozwiązanie przesilenia. Przejęci patryotycznemi uczuciami i lojalnością, wiemy jednak także, że nie możemy wrócić do domu z próżnemi rękami. Jeżeli król pragnie zakończenia tego uciążliwego przesilenia, nie może od nas żądać niemożliwości; żądanie jej byłoby bezcelowe. Zresztą wiadomo, że naród zmiótłby z horyzontu tego, ktoby wrócił z próżnemi rękoma. Przyjmiemy ciężkie obowiązki rządzenia, lecz nie łakniemy władzy. Atoli to może wówczas tylko nastąpić, jeśli wrócimy z pewnemi zdobyczami. Inaczej nie można postąpić, a ktoby inaczej się zachował, czyniłby to nadaremnie i potoby tylko uzyskał władzę, aby ją zaraz utracić.

Lipsk 23 września. *Leipz. Neueste Nachr.* zamieszcza rozmowę swego budapeszteńskiego korespondenta z Franciszkiem Koszutem, Dezyderym br. Banffym i Juliuszem hr. Andrassym. Bar. Banffy oświadczył, że kompromis pomiędzy koroną a koalicyą niewątpliwie przyjdzie do skutku, a wprowadzenie języka węgierskiego jako języka pułkowego do pułków węgierskich zwolna stanie się faktem rzeczywistym. Nie można odrazu na monarchę napierać, gdyż sprzeciwia się

zwyczajom sędziwego cesarza wprowadzać reformy odrazu. Br. Banffy podczas 4 letniego urzędowania, jako prezes ministrów węgierskich zauważył dobrze to przyzwyczajenie i tę metodę monarchy i wie, że wszystkie nagłe nowości monarchę zastają opornym. Cesarz wie doskonale, że trzeba porobić pewne koncesye wojskowe, gdyż inaczej koalicya nie mogłaby objąć rządów albo też obejmując rządy bez koncesyj narodowych, byłaby skompromitowaną. Bar. Banffy jest przekonany, że przyjdzie niebawem do rozwiązania izby poselskiej, ale nowe wybory przyniosą przyrost mandatów stronnictwu niezawisłości.

Juliusz hr. Andrassy oświadczył korespondentowi, że wprowadzenie języka węgierskiego, jako pułkowego, a nawet, jako komendy nie narusza w niczem bojowości armii austro-węgierskiej, gdyż już obecnie w honwedach język węgierski jest językiem pułkowym i językiem komendy. Wystarczy zatem, jeżeli oficerowie sztabowi będą dokładnie znali język niemiecki.

Franciszek Koszut położył nacisk na to, że sprzeciwia się to honorowi narodu węgierskiego, jeżeli żołnierze węgierscy są komenderowani w języku dla siebie zupełnie niezrozumiałym.

Budapeszt 23 września. Węgierskie Biuro koresp. donosi z Wiednia: Hr. Albert Apponyi odwiedził dziś o 9 rano Koszuta. Obaj przywódcy partyi niezawisłości konferowali przez pół godziny ze sobą, następnie przybył także prezydent partyi ludowej hr. Aladar Zichy.

Ci trzej, jakoteż hr. Juliusz Andrassy udali się o 11 do Burgu. W chwili, gdy opuszczali hotel Bristol, w którym mieszkają zebrani tam Węgrzy, zamieszkali w Wiedniu, zgotowali im owaczę.

Węgierscy politycy u cesarza.

Wiedeń 23 września. Cesarz przyjął dziś o 11 przedpołudniem w zamku, hr. Juliusza Andrassego, hr. Alberta Apponyiego, bar. Dezyderego Banffyego, Franciszka Koszuta i hr. Aladara Zichy'ego i wezwał ich jako reprezentantów większości sejmu węgierskiego, ażeby na podstawie możliwego do przyjęcia programu rządowego, któryby w zupełności uwzględniał warunki, postawione przez koronę, uczynili propozycyę celem utworzenia parlamentarnego gabinetu. Warunki te są następujące:

1. Kwestya wojskowa, o ile dotyczy języka komendy i języka służbowego, co do której ustępstwo jest i pozostanie zupełnie wykluczone, będzie z programu wykluczona.

2. Podstawa wspólności pragmatycznej zarówno w odniesieniu do armii jak do zastępstw dyplomatycznych zagranicą, pozostanie zupełnie nietkniętą.

3. Rewizya ustawy z r. 1867, o ile chodzi o kwestye ekonomiczne albo o inne kwestye dotyczące stosunku między Austryą a Węgrami, nie nastąpi jednostronnie między koroną a narodem węgierskim, lecz w drodze kompromisu między obu połowami monarchii, zawisłego od sankcyi monarszej a doszłego do skutku przy interwencyi obu rządów, oraz deputacyj parlamentów *ad hoc* zamianowanych.

4. Ma być przyjęte zobowiązanie, że konieczne potrzeby państwa, a mianowicie budżet, zwykły kontyngent rekrutów i traktaty handlowe zostaną uchwalone, oraz wybór delegacyj i deputacyi kwotowej dokonany.

Wreszcie 5) ma być przyjęte zobowiązanie, że pokrycie tych wydatków wojskowych, co do których ostatnia delegacya uchwaliła raty na r. 1904 i 1905, tudzież ustawa wojskowa, mająca być przedłożoną w sprawie dwuletniej służby we wojsku, zostaną uchwalone.

Cesarz w końcu wymienionym wyżej panom przypomniał w sposób ojcowski a z naciskiem odpowiedzialność, jakąby na siebie ściągnęli, jeżeliby koalicya prze uparte trwanie na dotychczasowem stanowisku dążyła do czegoś, co jest niemożliwe do osiągnięcia i zamiast rozumnego uzdrowienia stosunków trwała przy swem dotychczasowem stanowisku, które sprowadziło na kraj tyle nieszczęść.

Wiedeń 23 września. Audyencya trwała krótko. Cesarz zagaił ją po niemiecku, memoryał z żądaniami korony odczytał w języku węgierskim, a w końcu cesarz zawiadomił, że dalsze rokowania będzie prowadził hr. Gołuchowski jako specyalny mąż zaufania korony. Następnie cesarz pożegnał, się powiedziawszy do każdego z pięciu przywódców stronnictw jakieś zdanie po węgiersku.

Budapeszt 23 września. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia,

Przywódcy koalicyi udali się o g. 2 popołudniu do ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego i oświadczyli mu, że nie są w możności prowadzić z nim rokowań w sprawach dotyczących węgierskiego przesilenia, ponieważ są zdania, iż tylko Węgier jest powołanym do tego.

Budapeszt 23 września. Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia:

Cesarz zamianował hr. Belę Cziraky'ego swoim pełnomocnikiem do prowadzenia rokowań z przywódcami węgierskiej koalicyi.

Przywódcy koalicyi wejdą w rokowania z hr. Czirakym.

Poseł Franciszek Koszut zaniechał zamierzonej podróży do Mako na odsłonięcie pomnika ojca.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Konstantynopol 23 września. Sułtan ofiarował na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Kalabryi 1000 funtów tureckich.

Marokko.

Paryż 23 września. Br. Rosen konferował wczoraj z Rouvierem w sprawie marokańskiej. Dzisiaj Rouvier będzie miał konferencyę z ambasadorem niemieckim ks. Radolinem.

Paryż 23 września. Wczoraj wieczorem obiegała tu pogłoska, że między Niemcami a Francyą przyszło już do zupełnego porozumienia w kwestyi marokańskiej. Pogłoskę tę przyjąć należy z wielką rezerwą.

Madryt 23 września. Opryszek marokański Valiente opanował w nocy na wczoraj wszystkie hiszpańskie łodzie rybackie na południe od Centy. Rybaków wypuścił, ale za siecie i t. p. żąda kilka tysięcy talarów wykupu. Oburzony tem niesłychanem korsarstwem rząd hiszpański wysłał ku Cencie jeden krążownik i kazał szybko przygotować jeden pancernik i trzy kanonierki na wypadek potrzeby.

Zbliżenie angielsko rosyjskie.

Londyn 23 września. *Daily Telegr.* porusza myśl zbliżenia angielsko-rosyjskiego. Zdaniem *Daily Telegr.* sojusz anglo-rosyjski byłby mile powitany we Francyi jako uzupełnienie przyjaźni francusko-angielskiej. Sojusz angielsko-francusko-rosyjski pozwoliłby na skonsolidowanie wszystkich interesów europejskich w całej Azyi. Podstawą sojuszu byłoby, gdyby dypiomacya angielska w myśl życzeń rosyjskich postarała się w Konstantynopolu o otwarcie Dardanelów dla floty rosyjskiej, co w niczem nie zaszkodziłoby interesom angielskim na Morzu Śródziemnem.

Przeciw pokojowi.

Tokio 23 września. Liczba petycyj, wniesionych wprost do tronu z rozmaitych stron, a skierowanych przeciw traktatowi pokojowemu, wynosi już przeszło 40. Pomiędzy temi petycyami znajduje się także petycya profesorów uniwersytetu. Pomimo zaprzeczenia prezydenta ministrów utrzymuje się pogłoska, że w traktacie zawarte jest zobowiązanie się Japonii, że nie ufortyfikuje ona cieśniny La Pérouse. Wśród przywódzców stronnictw panuje również niezadowolenie z powodu, że Japonia zgodziła się na to ograniczenie. Ruch opozycyjny wzrasta W redakcyi jednego z dzienników opozycyjnych tudzież w pomieszkaniach redaktorów przedsięwzięto rewizye domowe.

Pekin 23 września. Posłem chińskim w Wiedniu mianowany Liczingtai, syn Lihungczanga. Poseł Yang idzie z Wiednia do Berlina na miejsce Yingczanga, który do Chin powraca.

Z ziem polskich.

Wybory z Królestwa.

Warszawski *Kuryer polski* otrzymuje następującą informacyę: Podług jednomyślnej uchwały komisyi hr. Solskiego, zapadłej po wysłuchaniu obszernej argumentacyi p. Eustachego Dobieckiego, liczba posłów z każdego okręgu wyborczego Królestwa Polskiego po szczególe wyznaczona będzie jak następuje: m. Warszawa 2, m. Łódź 1, gub. warszawska, lubelska i piotrkowska po 5, gub. kaliska, radomska, siedlecka, kielecka, suwalska, łomżyńska i płocka po 2.

Przy ostatecznych wyborach na posłów, odbywanych w guberniach, wszyscy wyborcy głosować będą razem, bez względu na to, z jakiej kuryi wyszli w powiecie.

Jako granicę pomiędzy własnością drobną, a średnią przyjęto 20 morgów, a nie inną, dla tego, by utrzymać zasadę, przyjętą w całem państwie, że 10-ta część cenzuzu większej własności daje już prawo do udziału w cenzusie zbiorowym. Jak wiadomo bowiem, właściciele średni, (ale ci tylko, którzy przyjadą na zjazd przedwstępny), będą sumować posiadaną przez ilość morgów i wybiorą tylu prawyborców do państwowego zjazdu własności większej, ile reprezentują 200-morgowych cenzusów zbiorowych.

Przewodniczyć zjazdom wyborczym w powiatach będą sędziowie pokoju, a zgromadzeniom wyborczym w gubernii prezesowie sądu okręgowego. W komisyach zaś wyborczych, czuwających nad prawidłowością wyborów, zasiadać będą, oprócz przedstawicieli władz, sędziowie gminni oraz obywatele, zaproszeni przez gubernatora.

Nowy kurator okręgu warszawskiego.

Kuratorowie okręgów naukowych warszawskiego Szwarc, kijowskiego Bielajew i rektor uniwersytetu nowo-rosyjskiego Derewicki zostali mianowani kuratorami okręgów naukowych: Szwarc moskiewskiego — Bielajew warszawskiego — i Derewicki kazańskiego.

Wizytacya pasterska.

D. 28 bm. ks. biskup Jaczewski wyjedzie z Lublina dla dokończenia wizytacyi w swojej dyecezyi.

(Zobacz dzisiejszy List z Warszawy). Wizytacya ta trwać będzie do 13 października włącznie poczem 14 paźd. ks. biskup uda się w gościnę do Czesławowstwa ks. Swiatopełk-Mirskich w Worońcu.

Sprawa szkolna.

Warszawa 23 września. (pryw.) Wczoraj w południe była u jen.-gubernatora Skałłona deputacya delegatów z pośród przełożonych szkół prywatnych i rodziców uczącej się młodzieży. Prosili oni o przyśpieszenie w Petersburgu rozstrzygnięcia punktu 4 uchwał komitetu ministrów w sprawie wykładów polskich w szkołach prywatnych, oprócz języka rosyjskiego, historyi i geografii Rosyi. Jen.-gubernator przyjął deputacyę życzliwie i oświadczył, że już w tej mierze pisał do ministra oświaty jen. Głazowa.

Również była u jen.-gubernatora delegacya przełożonych szkół żeńskich i otrzymała podobne zapewnienie.

„Ratowanie" prawosławia.

Chełm 23 września. Odbyło się tu z wielką uroczystością otwarcie osobnej eparchii prawosławnej chełmskiej.

Wybuch bomby.

Warszawa 23 września. Wczoraj w południe w Ogrodzie Saskim rozległ się ogłuszający huk, a szyby z okien powylatywały. Zobaczono uciekającego młodego człowieka, licho ubranego z zakrwawioną głową. Aresztowano go i wezwano pogotowie lekarskie. Bombę rzucono około nr. 1 przy Żelaznej Bramie, tuż pod balkonem firmy bankierskiej Szereszewskiego. Przyczyna zamachu i cel jego, niewiadome. Sprawcę, który jest właśnie owym młodym człowiekiem, rannym ciężko odłamkiem bomby w tył głowy, odesłano do szpitala św. Rocha. Nie wymienił on ani swego nazwiska, ani pochodzenia. Na miejsce wybuchu przybyła wnet policya, żandarmerya i piechota.

Z Rosyi.

Witte.

Paryż 23 września. Rouvier wydał wczoraj na cześć Wittego śniadanie, w ktorem wziął udział także personal rosyjskiej ambasady i kilku ministrów.

Bomba.

Helsingfors 23 września. W miejscowości Waza nastąpił onegdaj o pół do 10 wieczór w parku maryańskim wybuch bomby. Detonacyę słyszano nawet w okolicy miasta. W gmachu gubernialnym wyleciało wiele szyb.

Aresztowanie.

Modlin 23 września. Aresztowano tu na dworcu studenta odeskiego Feldmana, poszukiwanego za udział w rozruchach w Sebastopolu. Aresztowania dokonał w chwili, gdy p. Feldman kupował bilet do Mławy, żandarm, przebrany za chałaciarza.

Spisek na Trepowa.

Wiedeń 23 września. *N. Fr. Presse* donosi z Petersburga, że policyi petersburskiej udało się odkryć spisek na życie Trepowa.

Zatarg rosyjsko.-rotszyldowski.

Wiedeń 23 września. *N. F. Presse* donosi z Paryża, że pomiędzy domem Rotszyldów a rządem rosyjskim przyszło do pewnego rozdźwięku, ponieważ rząd rosyjski twierdzi, że Rotszyld w ostatnich czasach nie popierał należycie interesów Rosyi, a dom Rotszyldów jest nawzajem niezadowolony z traktowania żydów w Rosyi.

Z Kaukazu.

Baku 23 września (Pet. ag tel.). Wedle konsulatu perskiego wydalono 15.000 perskich robotników, a drugie tyle ma być wydalonych. Także rosyjscy i ormiańscy robotnicy opuszczają miasto, wskutek czego podjęcie robót będzie bardzo utrudnione.

Dział ekonomiczny

β **Podwyższenie cen nafty** Kartel naftowy, jak z Wiednia donoszą, podniósł ceny nafty przy sprzedaży wagonowej o $2^1/_2$ korony na centnarze. Podwyższenie to jednak jest tylko prowizoryczne, gdyż za kilka dni nastąpić ma jeszcze dalsze podwyższenie.

Według umowy z „Petroleą" podwyższenie o 2·50 kor. odpowiada podwyższeniu ceny surowca o 75 hal.

Z Budapesztu donoszą, że rząd rosyjski zamierza znieść chwilowo cło od importu nafty galicyjskiej do Rosyi.

Z rynków towarowych

Cennik ziemiopłodów w Krakowie z d. 22 września 1905 roku w „Hali zbożowej". — Tendencya niezmieniona.

Pszenica biała od koron 8·20 do 8·55, biała tranzyto —·— do —·—, czerwona i żółta 8·20 do 8·55, czerwona i żółta nowa —· do —·—, węg. —·— do —·—. Żyto kraj. —·— do —·—, żyto dworskie 6·70 do 7·00, rargowe 6·20 do 6·65, tranzyto —·— do —·— węg. — do —·—. Jęczmień browarny —·— do —·—, na krupy 6·25 do 6·60, na paszę 0·— do 0·—, tranzyto —·— do —·—. Owies 5·75 do 6·35. Proso zwykłe 0·— do 0·00. Tatarka 7·25 do 7·75. Kukurudza nowa 0·00 do 0·00, stara 7·30 do 8·50. Cinquantin nowa 0·— do 0·—, Cinquantin stara 8·50 do 8·80 Groch Wiktorya 10·25 do 11·00, zwykły 8·25 do 9·75, pastewny 0·— do 0·— Fasola cukr. stara —·00 do —·00, długa 13·— do 13·50 krótka 11·50 do 12·00. perłowa 00·00 do 00·00. Bobik —·— do —·—. Wyka 0.— do —·—. Rzepak zimowy 11·75 do 12 —, tranzyto —·— do —·—. Siemię lniane 10·50 do 11·00, konopie 11·80 do 12·50 Lnica —·00 do 00·—. Mak niebieski 26·— do 28·—, szary 23·— do 25·— Koniczyna nasienna czerwona 0·— do 0·—, nasienna biała — — do —·—, nasienna szwedzka —·— do —·— Esparsetta —·— do 00·—. Lucerna —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—. Otręby pszenne 4·70 do 4·80, żytne 5·10 do 5·20. Mąka czerwona 5·30 do 5·40. Otręgi 4·50 do 4·90. Słoma żytnia długa z opł 2·00 do 2·40 pszeniczna długa 0·00 do 0·00. Mierzwa żyt. z opł —·— do —·—, pszeniczna —·— do —·—. Siano zwyczajne stare z opł. 2·20 do 2·80. Koniczyna pastew. 2·80 do 3·40. Siano nowe 0·00 do 0·00. Soczewica 20·00 do 25·00. Otręby rosyjskie żytnie 0·— do 0·—. Ceny notowane za 50 klg.

NADESŁANE

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Kupujcie **Schweizera jedwabie!**

Proszę żądać wzorów naszych nowości czarne, białe, albo kolorowe od koron 1·15 do 18·— za metr.

Specyalność: **Jedwabne materye na toalety wizytowe, ślubne, balowe i spacerowe,** oraz **na bluzki, podszewki** etc.

Sprzedajemy pod gwarancyą trwałe jedwabne materye **wprost do mieszkania prywatnego z opłaconem portem i cłem**

Schweizer & Co., Luzern 027 (Schweiz),

(Seidenstoff-Export) — Königl. Hoflief.

Salvator Naturalny zdrój litnowy bez żelaza uznany w cierpieniach nerek i pęcherza, dolegliwościach moczu, reumatyzmie, gośćcu i cukrzycy, tudzież w nieżytach przyrządów oddechowych i do trawienia

Dyrekcya zdrojów Salvatora w Prerzowie (Węgry)

Radca ces.

Dr. KAZIMIERZ KRUSZYŃSKI

powrócił i ordynuje w chorobach płuc i gardła ul. Słowackiego l. 16. — Telefon 169.

Ciągnienie loteryi policyjnej odbędzie się nieodwołalnie 11 listopada 1905 w zabudowaniu dyrekcyi policyi. Loterya ta wyposażoną jest w wartościowe, piękne, solidne brylanty, złote i srebrne przedmioty, czem zjednywa sobie nadzwyczaj publiczność. Los kosztuje 1 koronę i jest do nabycia we wszystkich kantorach i trafikach.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2—4, Lwów, ul. Sykstuską 37, 1 piętro.

Szkoła gospodarstwa domowego we Lwowie

zostanie otwartą z dniem 15 października b. r.

Wpisy uczenic przyjmuje się od 15 września w składzie fortepianów B. Połonieckiego przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1 codziennie od godz 3—5 popołudniu.

Prospekty dostać można w Księgarni polskiej (ul. Akademicka 2).

Lokal szkoły znajduje się przy ul. Akademickiej l. 4 I. p.

Za Dyrekcyę:

Anna Połoniecka *Helena Szczepanowska.*

Wzorowy zakład. Poczuwam się do obowiązku podać do publicznej wiadomości, że w zakładzie Wgo Pana em. podpułkownika Karola Naskala Nahlika ul. Piekarska l. 37, wszyscy uczniowie bez wyjątku zrobili egzamina tak wstępne jak poprawcze w szkołach publicznych (gimnazyalnych) i w szkołach kadeckich — między nimi i moi dwaj synowie. Za sumienne przygotowanie moich synów zasyłam serdeczne „Bóg zapłać."

Karol Spiess

Magazynier c. k. kolei państw. we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa d. 23 września.

Hotel Europejski (Alberta Szkowrona.) L. hr. Grocholski z Rosyi, P. hr. Dzieduszycka ze Stryja, S. Zdanowicz z Borysławia, M. Burzyński z Buczacza, W. Ostermayer z Bodenbach, T. Polański ze Stoki, H. Gegele z Wiednia, R. Bessler z Kaiserslautern, R. Lauterbach z Crefeld, J. Jarocińska i prof. A. Jordan z Krakowa, H. Wolska z Sienny, A. Younga z Surmacówki, Z. Lewakowski z Drohobycza.

10

Dzieło profesorów Milewskiego i Czerkawskiego o polityce ekonomicznej.

(Ciąg dalszy.)

„Podział ten utrzymał się do dzisiaj, weszły jednak na pierwszy plan przy ustanowieniu tego podziału inne zasadnicze punkta widzenia. Dziś stawiamy naprzeciwko ogólnej nauki o gospodarstwie szczegółową, w obydwóch częściach zaś bierzemy pod rozwagę stosunek państwa, prawa, obyczaju i moralności do gospodarstwa narodowego, za pierwszym razem staramy się przedstawić abstrakcyjne i przeciętne gospodarstwo narodowe, albo też streszczamy naszą ekonomiczną wiedzę, podając jej teoretyczne uzasadnienie, drugi raz zaś przedstawiamy pewien czas, albo raczej pewien naród, pewną grupę narodów według jej ekonomicznej strony w konkretnem, a oddzielnem jej skreśleniu. Dzisiejsza ogólna ekonomia narodowa ma filozoficzno socyologiczny charakter. Wychodzi z pojęcia społeczeństwa i z ogólnych przyczyn ekonomicznego życia i działania, przedstawia typowe organa i poruszenia, oraz najważniejsze urządzenia statyczne i dynamiczne. Stara się z niezupełnych odłamów naszego poznania uczynić systematyczną całość, postępuje od ogółu do szczegółu, a podaje szczególne strony więcej jako ilustracyę prawd, do których nauczania zdaje się mieć prawo. Początkującemu daje ona zarys, ze strony uczonego jest ona usiłowaniem podniesienia szczegółów (das Spezielle) do znaczenia ogólnych prawd Ekonomia narodowa może o tyle przyjąć formę bardziej zamkniętą, o ile ogranicza się w sposób abstrakcyjno-ekonomiczny do pytań, dotyczących wartości i dochodu, zbliża się ona do etycznego i historyczno-politycznego badania, gdy przedstawia wszystkie ekonomiczne objawy w związku z ich ekonomicznemi przyczynami".

„Szczególna ekonomia narodowa" — mówi Schmoller — jest pod względem historycznym i administracyjno prawnym zupełnie odmienną. Ona opowiada o nowym ekonomicznym rozwoju zachodniej Europy albo jednego z poszczególnych krajów według okresów i głównych gałęzi gospodarstwa narodowego".

Wychodzi ona z podstawy konkretnej poszczególnych objawów, dozwala początkującemu metodycznie badać poszczególne problemata we wszystkich kierunkach, jest przeto opisującą w swojej podstawie i musi w wywodach swoich zachować związek z sąsiednimi obszarami i podrzędnymi skutkami; ona daje stały grunt pod nogi, odwołuje się jednak zawsze do ogólnych prawd, które pochodzą z ogólnej ekonomii narodowej i z socyologicznych przedstawień".

„Tak, jak w pierwszym rzędzie" — mówi Schmoller — „tłumaczy ona szczególny objaw w związku z jego przyczyną i na podstawie dotychczasowego biegu wypadków czyni wnioski o przyszłości, tak samo mieszają się z rzeczonymi wnioskami jako kierujące motywa etyczne przedstawienia wartości i teologiczne obrazy świata, dotyczące biegu ludzkiej historyi i losu pewnego państwa".

„Obydwie w Niemczech przyjęte części nauki o gospodarstwie narodowem przedstawiają uprawnione przeciwieństwa; postawienie ich obok siebie w nauce i w podręcznikach się ustaliło. Nie ma żadnych oznak, któreby zwiastowały porzucenie tego podziału, a przyjęcie innego traktowania i podziału przedmiotu".

„Cel swój spełniają tem lepiej, im więcej jedna część na szerokiej filozoficznej, a druga na historycznej i administracyjno-prawnej podstawie i na praktycznej znajomości świata polega Odpowiadają one rozmaitym drogom, wiodącym do ludzkiego poznania, które się zawsze muszą wzajemnie uzupełniać".

Jako jeden z głównych momentów, nadających gospodarstwu narodowemu charakter zamkniętej całości w obrębie obrotów ludzkości i gospodarstwa światowego podaje Wagner organizacyę państwową, a poszczególnie właściwy jej prawny porządek dziedziczenia i nabycia praw.

Wagner[1]) uważa gospodarstwo narodowe „za ogół mających ze sobą według oznaczonego porządku prawnego stosunki samodzielnych poszczególnych gospodarstw, w zorganizowanym jako poszczególne państwo albo przez panstwowe ekonomiczne środki w jedność związanym ludzie".

Nauka o gospodarstwie narodowem czyli ekonomia narodowa albo ekonomia polityczna jest przeto według Wagnera organizmem poszczególnych gospodarstw w państwa zorganizowanych ludów

[1]) Adolph Wagner, Allgemeine oder theoretische Volkswirthschaftslehre § 53, Wesen der Volkswirthschaft str. 67—8.

Wagner poddaje krytyce podział Raua na teoretyczną część czyli naukę o gospodarstwie narodowem i praktyczną, czyli politykę ekonomiczną, Przedmiotem krytyki jest jednak więcej kryteryum podziału, aniżeli sam podział. „Podział Raua", mówi Wagner, „polega na zamiarze, badania gospodarstwa narodowego najpierw bez państwa, a potem z państwem, co w praktyce nie jest możliwem, a więc i teoretycznie nie jest właściwem, co jednak ma związek z niedostatecznem uwzględnieniem ekonomicznego prawnego porządku i prawnego państwa w gospodarstwie narodowem u dawniejszych".

W systematyce wydanego przez Wagnera zbiorowego dzieła dzieli Wagner[2]) ekonomię narodową na trzy części, na teoretyczną naukę o gospodarstwie narodowem, na praktyczną naukę o gospodarstwie narodowem i na naukę o finansach.

Autor zamieszczonej w zbiorowem dziele Wagnera ekonomiki społecznej H. Dietzel[3]) żąda od nauki społecznej spełnienia dwoch zadań, a mianowicie poznania tego, co jest i poznania tego, co być powinno: pierwsze zadanie przypada teoretycznej, drugie zaś praktycznej nauce społecznej.

„Teoretyczna nauka społeczna ma rozpatrywać (betrachten), praktyczna natomiast pragnie ustanowić prawidła, które służą jako wskazówki do działania. Teoretyczna nauka społeczna pragnie przeprowadzić analizę kauzalną wszystkiego, co społecznie istnieje w jego całym zakresie; pragnie ona zrozumieć całe rzeczywiste życie, t. j. wszystkie konkretne fenomeny zbadać tak w kierunku ich przyczyn, jak ich skutków".

„Teoretyczna ekonomia polityczna jest nauką opisującą, a praktyczna nauką przepisującą", „pierwsza toruje kolej do poznania, druga do czynu". „Wzajemnie jednak od siebie zależą". „Ażeby to, co jest, osądzić, ażeby środki oznaczyć, które mogą wpływ wywrzeć na to, co jest, potrzebuje praktyczna ekonomia społeczna znajomości, którą daje teorya. Etyka stawia swoje przykazania w rozkazującym tonie, ale polityka, która podejmuje ziszczenie tych przykazań, musi z faktami paktować i w każdym wypadku fakta te pojąć".

Teoretyczną i praktyczną ekonomikę społeczną uważa Dietzel za zupełnie samodzielne gałęzie naukowe, które naprzeciwko siebie stoją, sposób bowiem, w jaki się patrzą na fenomeny społeczne, jest pod względem zasadniczym zupełnie odmiennym.

(C. d. n.)

[2]) Adolph Wagner, Lehr- und Handbuch der politischen Oekonomie. Grundlegung der politischen Oekonomie. Plan des Gesammtwerkes str. 2—3.

[3]) Theoretische Socialökonomik von Heinrich Dietzel I B 53 str. 4, 12, 34.

Beocsiner Cementfabriken Union

Nieskartelowany REDLICH, OHRENSTEIN & SPITZER **Nieskartelowany**

dostarcza tego roku i na rok 1906 Portlandzkiego cementu I. jakości do wszystkich austryackich stacyj. — Gwarancya za najmniej 60 procent wyższą siłę prężności jak normalnie przepisane i maksymalnie 1050 gramów ciężarów objętości co oznacza **15 procent oszczędności** w stosunku do innych cementów.

Natychmiastowa wysyłka także i w zimowych miesiącach.

Wielki stały skład Wien-Praterquai. 591

Zapytania i zamówienia **do nas: Budapest V., Alkotmany-utca 10,** albo do naszego głównego zastępcy **Artur Bittner,** Wien II., Praterstrasse 70.

MARCELI PREVOST. 30

Księżna z Ermingen

Romans.

(Ciąg dalszy.)

— Remi — przerwał paplaninę Saracciolego Compardon — wiesz, że mała Lievens,..

— Ale daj wygadać się Saracciolemu — odparł Remi niecierpliwie. — Cóż więc pan widziałeś?

— Widziałem — mówił Saraccioli z zadowoleniem, jak książę, otulając panią de Guivre w płaszcz. .

W tej chwili Compardon uszczypnął go silnie w ramię i stanął mu na nogę, a równocześnie krzyknął swym głębokim głosem:

— Pani Magdaleno, nie tak prędko, nie możemy za panią nadążyć.

Krzysztof i Magdalena zatrzymali się, odwrócili i przystanęli na tle jasnego światła, bijącego od jeziora. W tej chwili jednak pożałował Compardon, że ich zatrzymał, albowiem ręka księcia obejmowała kibić Magdaleny.

Na twarzy Remiego odmalowała się wściekłość.

Compardon chciał pokryć wszystko żartem i rzekł dobrodusznie do Remiego:

— Wyglądają, jak wzorowa para małżonków...

— Daj mi spokój — odparł Remi sucho.

Nie rzekł już więcej ani słowa i ponuro patrzał przed siebie.

Gdy jednak później całe towarzystwo znalazło się znowu razem, Remi odzyskał, przynajmniej na pozór, całą swoją zwykłą obojętność i sarkazm. Natomiast Magdalena mimo wszystkich wysiłków nie mogła opanować swego niepokoju. Znała ów wzrok Remiego, gdy w nim żarzyła się nienawiść — i bała się.

Remi jednak tymczasem znowu osowiał i oparty o balustradę, patrzył mechanicznie na oświetloną szybę jeziora. Był zły i rozdrażniony i miał ochotę kłócić się z całym światem. Właściwą przyczyną jego zdenerwowania były ogromne straty przy zielonym stoliku w ostatnich dniach. Zostało mu jeszcze do zapłacenia pięćdziesiąt tysięcy długu karcianego a nie wiedział, skąd weźmie na to pieniędzy. Wszystko więc widział w szkaradnem świetle. Zazdrością Krzysztofa dotychczas właściwie tylko się bawił; stosunek księcia do Magdaleny był mu zupełnie obojętnym. Dziś jednak inaczej na to patrzył i mówił sobie: jestem oszukiwany. Potem znów wydawało mu się śmiesznem i poniżającem, że musi się ukrywać i korzystać z chwil, które tamtemu ukradnie. „Dlaczego on ma być pierwszym — myślał — nie jest przecież ani młodym ani bogatym“. Siła i gwałtowność Krzysztofa nigdy go nie przerażały, a w tej chwili, przeciwnie, widział urok w podrażnieniu olbrzyma. Postanowił też szukać zaraz sposobności do dokuczenia księciu, a bardziej jeszcze Magdalenie.

Postąpił ku grupie, w ktorej ona się znajdowała i udając dobry humor, starał się ją odciągnąć nieco na bok, aby z nią, lecz na oczach księcia, poufnie pomówić. Magdalena czuła niebezpieczeństwo, lecz licząc na dzisiejsze pojednawcze usposobienie Krzysztofa, dała się namówić. Rzeczywiście też książę z początku nie zważał na to, że Remi i Magdalena się usunęli, lecz po chwili zwrócić musiało jego uwagę to, co wszystkich uderzyło: Remi mówił do Magdaleny z ogromną poufałością tak, że ona mogła zaledwie ukryć swoje przerażenie, a w tem swojem pomieszaniu wyglądała jak młoda zakochana dziewczyna. która nie umie opierać się natarczywości kochanka.

— Puść mnie już — prosiła tymczasem Magdalena Remiego.

— Nie. Mam już dosyć zabawy w chowankę. Teraz chcę widzieć go zazdrosnym.

— Czy zrobi ci to przyjemność? Wiesz, że on gniew swój na mnie tylko wywrze i że kiedyś kosztować mnie to będzie życie. Słuchaj, Remi, kocham cię bardzo, ale proszę cię, puść mnie teraz.

— Nie puszczę cię, chcę mieć ciebie dla siebie samego. Stałem się zazdrosny.

— Ty i zazdrosny?! Żartujesz. Raczej powiedz, dlaczego dręczysz mnie dzisiaj?

— Chcę mieć ciebie dla siebie samego.

— Gdyby to było prawdą?! Gdybyś ty był zazdrosny! Jakżeby to było pięknie!

I patrząc w jego delikatnie rzeźbioną twarz pazia, w jego oczy świecące cyniczną ciekawością na jego usta, uformowane do pocałunków i szyderstwa — mówiła dalej:

— Ach, wtenczas byłoby mi wszystko obojętne, nawet gdyby on miał nas oboje zabić! Lecz ty nie jesteś zazdrosny. Jesteś tylko dziś w złym humorze i bawi cię to, że możesz się nademną znęcać. Lecz idź już, zostaw mnie, bo stanie się nieszczęście.

W jej słowach było tyle trwogi, że Remi nareszcie odszedł. Magdalena zaś przyłączyła się do małych Avigres i rozmawiała z wymuszoną wesołością. Krzysztof tymczasem siedział pogrążony w ponurych myślach i nie mówił ani słowa. Był smutnym, ogromnie smutnym. Teraz już nie mógł wątpić, że ona go oszukuje. Lecz jak dostać dowody. Oni oboje byli chytrzejsi od niego, wiedział o tem dobrze. „Ale ja jestem silniejszy“ — pomyślał i w oczach zamigotały mu krwawe iskry.

(C. d. n.)

Rasowe psy każdego rodzaju, od najmniejszych karzełków do największych olbrzymów — posyła najdoskonalsze W. FUCHS, Prag-Klamovka, nr. 6, G. Böhmen. Mały cennik bezpłatnie, za nadesłaniem 50 hl. markami wielki bogato ilustrowany katalog z drogocennemi wskazówkami o chowaniu, pożywieniu i pielęgnowaniu psów, ważny dla posiadaczy rasowych psów. 473

Magazyn „Szarotka“

Lwów, plac Halicki 12, poleca najtaniej oprócz zakopiańskich ubiorów modne sukienki, żakiety, płaszczyki dla dzieci i spódnice do bluzek dla pań. 169

Ręczy

apteka C. Balassa, że będące w używaniu cudownie działające prawdziwe angielskie **Balassa mleko ogórkowe** nie jest szkodliwe na cerę. Tylko raz mogą nasze Panie na próbę zamówić mleko ogórkowe, a przekonają się, że ten środek piękności natychmiast usuwa piegi, plamy wątrobiane, węgry, zaskórki i tym podobne nieczystości skóry — twarz robi gładką, świeżą i młodą. Jedna flaszka k. 2·—, do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe k. 1·—, créme-ogórkowy k. 2·—, puder k. 2·— i 1·20.

Proszę strzedz się przed naśladownictwami. — Skład główny: Szymon Hay, Zygmunt Rucker, Lwów; T. Breyer, M. Schwarz, Przemyśl; Reim i Spółka, Kraków, — dalej do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach 4 118

WARTOŚĆ

smacznego jadła tkwi nie w samej przyjemności, towarzyszącej jedzeniu; im bowiem potrawa smaczniejsza, tem też łatwiej ją strawić i tem bardziej wykorzystuje się zawarte w niej pożywne składniki. Fakt ten tłómaczy powodzenie

Maggi'ego przyprawy do zup i rosołów.

Dla zapobiegliwej gospodyni stanowi ona zdawna uznany, tani środek w celu nadania silnego, miłego smaku mdłym zupom, rosołom, buljonom, sosom, jakoteż jarzynom, jajecznicom itd. Z powodu znacznej wydajności nie należy jej nigdy brać za wiele! Dodawać dopiero po ugotowaniu! — **Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i spożywczych oraz składach aptecznych we flaszeczkach, począwszy od 50 h. (ponownie napełn. 40 h).**

Maggi'ego odznaczenia: 4 wielkie nagrody, 26 złotych medali, 8 dyplomów honorowych, 5 honorowych nagród. Sześciokrotnie poza konkursem m. i.: na wystawach światowych w Paryżu w roku 1889 i 1900. (Juliusz Maggi jako sędzia). 415

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 hl. od wyrazu.

Puch świeży, parą gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·— 6·—, 7·50, dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. — **Dwór Łapszyn-Brzeżany.**

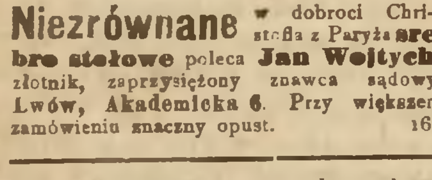

J. Kapralik Lwów. Cenniki za darmo.

Niezrównane w dobroci Christofla z Paryża **srebro stołowe** poleca **Jan Wojtych**, złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy, **Lwów, Akademicka 6.** Przy większem zamówieniu znaczny opust. 164

Bez konkurencyi! **Wanny** trwałe cynkowe od **zł. 6·50**, gdzieindziej te same 10 zł. własnego wyrobu. **Wojciech Zając, Lwów, Ossolińskich 11.** 170

Winogrona deserowe i brzoskwinie. — Dostarczam w 5-klg. koszykach opłacone za pobraniem poczt. do wszystkich miejscowości monarchii i zagranicę: deserowe winogrona i muszkatele 5 klg za k. 3·—, brzoskwinie 5 klg. za 6·— k. **Zygmunt Deutsch, Szabadka,** Węgry, właściciel winnic w Szabadka i w Kelebia. 158

Pierścionki, obrączki oraz wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **Franciszek Kwaśniewski,** Lwów, plac Halicki 3. 135

Zarząd dóbr Derewlany p. Milatyn nowy, **poszukuje,** celem zakupna, **większej ilości krów dojnych.** 168

Brzoskwinie czeskie, sławne na cały świat, rozsyła w 5 klg. koszykach zł. 2·25 **J. Jindrich, Mielnik.** 213

Ktoby miał do wydzierżawienia we wschodniej Galicyi staw lub stawy, lub też nisko położone grunta, któreby dały się zatopić, obszaru od 50 do 150 morgów raczy się zgłosić do **Ignacego Treutlera — Kurzany** p. w miejscu. 574

ABBAZIA.

Willa „Ayram“ Pensyonat polski, świeżo odnowiony Willa „Ayram“ tuż nad **morzem** (na wybrzeżu południowem) położona, piękne, elegancko **umeblowane salony** i pokoje z przepięknym widokiem, wytworny **pensyonat.** Wspaniały **ogród,** obora kuchnia i piwnica, sala muzyczna i czytelnia, piękna, **przewiewna jadalnia z widokiem na morze.** Ceny umiarkowane. Na zapytania odpowiada natychmiast ANNA LANZER dawniej dzierżawczyni zamku księcia Schwarzenberga, Schrattenberg (G. Styrya).

Nowo otwarta kawiarnia ogrodowa nad morzem.

Rękawiczki glacé

po 65 ct. damskie, 80 ct. męskie, delikatne i dobre, także do prania i zimowe, tanie w wielkim wyborze poleca **J. Emer** w Pradze, Jungmanowa trzida 1. 11 n. 575

Cementowe dachówki

cegły i płyty!

Maszyny pierwszorzędnych firm do ich wyrobu. **„Przemysł cementowy“ Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, I. p.** 548

Nowe 1905 **Rowery** i Maszyny do szycia

polecam po cenach następujących: „Atilla“ drogowe i półwyścigowe, komplętne po k. 110. damskie 130 k., używane po 55, 60, 75 k. Płaszcze k. 6, 7, 8. Węże k. 4, 5. Inne części składowe najtaniej.

Maszyny Singera do szycia, ręczne k. 40, Pierściowe 76 k., centro-szpulkowe z pokrywą, polska instrukcyą i 5-letnią gwarancyą 92 k. Wysyłka po otrzymaniu zadatku 15 k. reszta zaliczką. Cennik ilustrowany bezpłatnie. Korespondencya polska. **M. RUNDBAKIN, Wiedeń IX/1, Lichtensteinstrasse 28.** Firma założona w r. 1875. 53

Cailler

Köstlichste Schweizer Milchchocolade 572

Próbki do nabycia bezpłatnie w lepszych sklepach. En gros nabyć można przez M. GORSCHONA.

Zakład leczniczy Priessnitzthal

w MÖDLING pod Wiedniem, Założony w r. 1850.

w najpiękniejszem położeniu wiedeńskiego lasu, a przecież o ⅓ godziny oddalony od Wiednia, nadaje się do wszystkich rodzajów **nerwowych słabości, dla osłabionych i potrzebujących pokrzepienia,** najlepsza pielęgnacya i znakomite skutki.

Metody leczenia: Leczenie wodą — Leczenie elektryczności — Powietrzne i słoneczne kąpiele — Dobre odżywianie — Inhalacya podług dr. Bulling — Psychotherapia — Kąpiele kwasorodowe — Masaż — Zdrowotna gimnastyka. 297

Telefon 17. Cenniki gratis.

Główny lekarz: **Dr. Józef Weiss.**

Utrzymanie zdrowo żołądka

polega głównie na szybkiem i regularnem trawieniu a usunięciu możliwej obstrukcyi Skutecznym, a przyrządzonym starannie z wyszukanych najlepszych ziół lekarskich, podniecającym apetyt, dobrze działającym na trawienie, również jako łagodny domowy środek przeczyszczający, który znosi skutki nieumiarkowanej złej dyety, przeziębienia, obstrukcyę zgagę, wzdęcia, nagromadzenie kwasów i kurcze u mięsza, jest **Dr. Rosa balsam na żołądek** z apteki B. Fragnera z Pragi.

OSTRZEŻENIE! Wszystkie części opakowania mają prawnie zastrzeżoną markę ochronną.

540 **Główny skład: Apteka**

B. FRAGNERA, c. k. nadworni dostawcy, „Pod czarnym orłem“, Praga, Kleinseite 203, Ecke der Nerudagasse.

Wysyłka odwrotna. 1 duża flaszka 2 k., 1 mała flaszka 1 k.

Pocztą za nadesłaniem	1 k. 50 h.	posyła się	1 małą flaszkę
„	2 k. 80 h.	„	1 dużą „
„	4 k. 70 h.	„	2 „
„	8 k. — h.	„	4 „
„	22 k. — h.	„	14 „

Skład w aptekach Austro-Węg. We Lwowie w znanych aptekach.

Alex. de Pian

heliograwer i miedziorytnik,

Prag, Vysehrad Svobodagasse 136,

poleca się do artystycznego i szybkiego wykonania **wszystkich dotyczących prac.** 594

[illegible] sobie zaufwi **zupełnie przekona się,** że nieprześcigniony skutecznem działaniu są aptekarza **Thierry'ego balsam i maść centyfoliowa** [illegible] cierpieniach wewnętrznych, influenzy, katarze, kurczach, osłabieniu, złemu trawieniu, ranach, wrzodach, ciała etc. **Na życzenie posyła się bezpłatnie** książeczki oryginalnych podziękowań, jako domowy po[illegible] **lub 6 podwójnych flaszek balsamu kor. 5, albo 30 podwójnych flaszek koron 15.** [illegible]**lowej maści k. 3·60.** opłacone, wraz ze [illegible]wać do: **Apotheker A. Thierry in Pregrada** [illegible] zerze i odsprzedawcy falsyfikatów sądownie [illegible] Do nabycia we wszystkich większych aptekach we Lwowie i na prowincyi. 14

Fabryka wyrobów cementowych

Henryka hr. Starzyńskiego w Hnizdyczowie

wyrabia **Dachówki cementowe patentowane,** różnokolorowe, glazurowane i nieglazurowane w różnych formatach. **Posadzki i chodniki cementowe** w różnych kolorach i deseniach. **Przepusty i rury** we wszelkich rozmiarach. **Żłoby i koryta** w dowolnej długości. **Kominy, schody, nagrobki, słupy graniczne,** — jakoteż wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu cementowego. Telegramy: **Fabryka „Hnizdyczów, Kochawina“.** Poczta i kolej w miejscu. 579

Kawiarnia Amerykańska

61 przy ul Trzeciego Maja l. 11, we Lwowie.

Codziennie koncert muzyki wojskowej. Początek o godz. 9 wieczór

„HAMMOND“

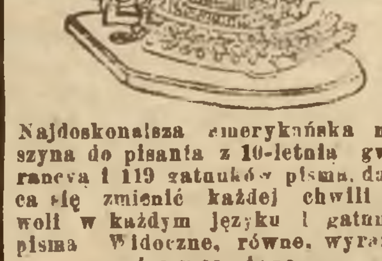

Najdoskonalsza amerykańska maszyna do pisania z 10-letnią gwarancyą i 119 gatunków pisma, dająca się zmienić każdej chwili do woli w każdym języku i gatunku pisma. Widoczne, równe, wyraźne i czyste pismo 337 **Automatyczny przedruk**

„TIRO“

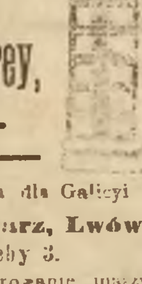

szafa do regestrowania korespondencyj, formularzy, prospektów, próbek czasopism itd.

Praktyczne urządzenia biurowe.

Ferdinand Schrey, Wiedeń I.

Jeneralny zastępca dla Galicyi **Klemens Schwarz, Lwów,** ul Szajnochy 3.

Prospekty i zadem ustrowanie maszyny na żądanie.

Ilustrowane cenniki wysyłamy na prowincyę darmo. Ulgi w spłatach wedle umowy!

Wszystkie z

WYSPRZEDAŻY

zwiniętej firmy „A. Krzysztofowicz we Lwowie“ pozostałe towary, a mianowicie: dywany, firanki, portyery, dywaniki nad i przed łóżka, chodniki, ceraty, linoleum, dywany perskie i smyrneńskie, oraz różne artykuły dekoracyjne, nabyliśmy aktem notaryalnym do l. rep. 12029/5. Owe zapasy, jakoteż większą część wysortowanych towarow naszego składu

Sprzedajemy z okazyi nadzwyczajnej po bajecznie niskich cenach

i udzielamy szan. dobrze sytuowanym osobom na żądanie tak we Lwowie jako też na prowincyi **chętnie kredytu, wedle ustnej lub pisemnej umowy.** — Cenniki ilustrowane wysyłamy na prowincyę darmo za nadesłaniem 10 hl. w znaczkach pocztowych. Polecamy również, jak długo zapasy starczą, następujące towary: Dywaniki przed łóżka po ct. 30, 40, 50 i wyżej. Dywany nad łóżka po zł. 1·25, 2·—, 2·10 i wyżej Dywany salonowe po zł. 5, 6, 7 i wyżej. Chodniki metr ct. 15, 20, 25 i wyżej. Portyery sztuka ct. 60, 75, zł. 1 i wyżej. Firanki koronkowe sztuka ct. 60, 75, zł. 1 i wyżej. Kapy na stoły i łóżka zł. 1·20, 1·50, 2·— i wyżej. Resztki różnych materyj na meble i r. chodników otrzymać można bajecznie tanio.

Zarząd firmy **„Au Louvre“ we Lwowie, ul. Sykstuska 6.**

Nasza nowo otworzona filia nowości damskich i dziecinnych znajduje się przy ul. Halickiej 19. 178

Colosseum w Pasażu Hermanów.

Od 16 do 30 września.

Nadzwyczajna tresura 3 słoni!

Jednoaktówka polska!

W niedzielę i święta 2 przedstawienia.

Związek właścicieli winnic

w Ermihalyfalva i okolicy

poleca wyprodukowany przez swych członków w znakomitej jakości i wielkiej ilości

tegoroczny moszcz.

Do odebrania na miejscu. W oddziale produktów i towarów w gmachu Kasy Oszczędności mogą kupujący wynająć dwie przestrzenie piwnic i cementowe beczki. — Zapytania załatwia **Jakób Rezső, sekretarz Związku w Ermihalyfalva** (Węgry). 570

Dobry zarobek uboczny dla gospodarzy rolnych

To przysłowie **PIASEK JEST ZŁOTEM** jest marką ochronną

jeśli, zmieszany z cementem, zostanie użyty do

cegieł,

dachówek, płyt podłogowych i ściennych, żłobów dla bydła, rur wodociągowych, studziennych itd. Nie ma lepszego ani tańszego materyału budowlanego dla miasta lub wsi.

Nowe wyborne maszyny ręczne do obsługi przez nieuczonych robotników, dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.

Markranstädt bei Leipzig.

Próbki piasku (około 5 kg.) przysłane nam, badamy gratis. Należy żądać ilustr. bezpłatnego cennika 209. Nasz zastępca jest teraz w Galicyi, kto sobie życzy jego bytności, niechaj nas krótko uwiadomi — kosztów nie ponosi się żadnych.

Prowadzimy też korespondencyę polską. 452

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.

W Administracyi „GAZETY NARODOWEJ“ ul. Kopernika l. 7.

Do nabycia

M. Rodziewiczówny. „Jaskółczym szlakiem“	„	1 — h.
J. Starkiel. „Obrazki z Japonii“ w dwóch częściach	k.	— 60 „
K. Gliński. „Szczęście“ w dwóch częściach	„	— 60 „
„Gniazdo Pruskie“ studyum historyczne przez Pawła d'Estrée, spolszczył Henryk Michałowski w dwóch częściach	„	— 60 „
„Gwiazdy i ludzie“ (Kartka z dziejów astrologii), opracował A. L. Szymański	„	— 30 „
„Dzieje elektryczności“ przełożył z angielskiego Henryk Wernic (z rysunkami)	„	— 30 „
K. Laskowski. „W cukrowni“ powieść w dwóch częściach		— 60 „
F. Suryn. „Fatalne wpływy“ powieść 1 tom str. 144	„	— 50 „
A. Halka. „Tatarka“ powieść 1 tom str. 96	„	— 40 „
St. Graybner. „Pan Wyręba“ powieść 1 tom str. 182	„	— 40 „
J. I. Kraszewski. „Rodzeństwo“ powieść 2 tomy str. 408	„	1 — „
J. K. Zieliński. „Ofiary“ powieść 1 tom str. 253	„	1 — „
„ „Szkice“ 1 tom str. 253	„	1 — „
„ „Wspomnienia starego kawalera“ powieść 1 tom	„	2 30 „

Z przesyłką pocztową o 20 halerzy [illegible] każdy tom.

C. k. kolej państwowa.

Pociągi lokalne.

(Czas środkowo-europejski).

Odchodzą ze Lwowa:

do Brzuchowic od 14 maja do 10 września wł. 5·50 rano, 8·30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12·30 popołudniu (tylko w niedziele i rz. k. święta) 2·10, 3·20 popołudniu; 6·10, 7·30 i 7·55 wieczór.

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·55 rano, 9·15 przed południem (od 1/5 do 30/9 wł.), 1·35 popoł. (od 14.5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 3·08 popoł. (od 14/5 do 10/9 wł.) i 5·58 popoł.

do Szczerca 1·55 popołudniu (od 1/6 do 10/9 wł.) w niedzielę i rz. k. święta).

do Lubienia wiel. 2·15 popołudniu (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta).

Przychodzą do Lwowa:

z Brzuchowic od 14 maja do 10 września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·55 przedpołudniem (tylko w niedzielę i rz. k. święta), 1·46 popołudniu (tylko w niedzielę i rz. k. święta), 3·05, 4·16, 5·00 popołudniu; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8·18 rano, 1·15 popoł. (od 1/5 do 30/9 wł.), 4·32 popoł. 8·45 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł.) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł. (co niedzielę i rz. k. święta).

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 wł. (co niedzieli i rz. k. święta) o 10·10 wieczór.

z Lubienia od 14/5 do 10/9 wł. (co niedzieli i rz. k. święta) o 11·52 wieczór.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową* jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.